PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR.

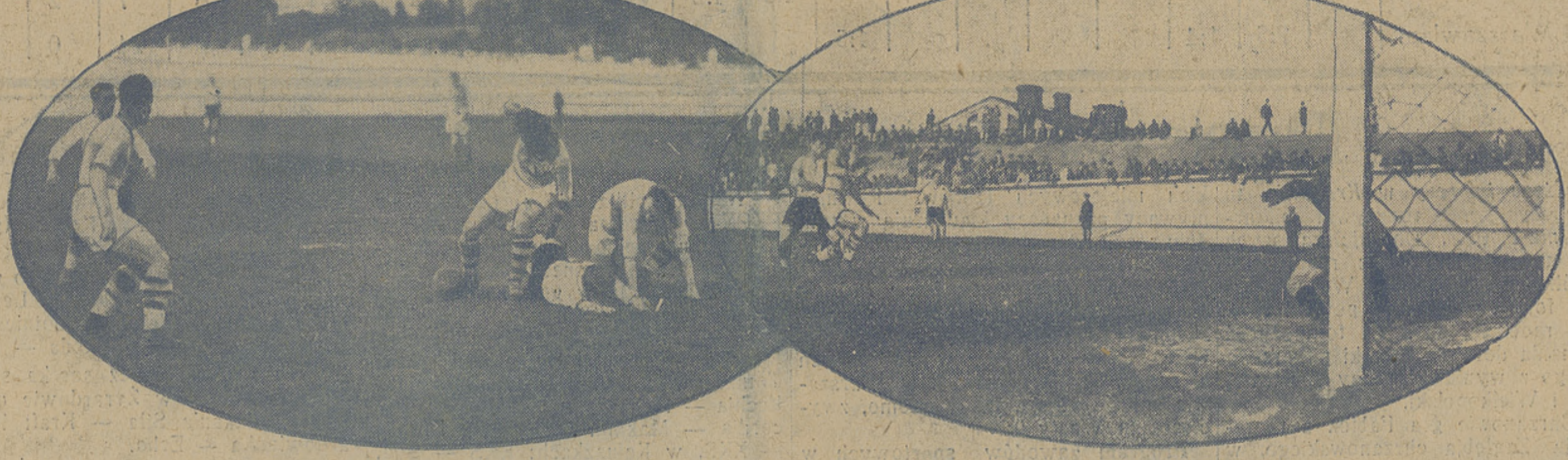
Nr. 37 (630) SOBOTA, DNIA 9 MAJA 1931 ROKU ROK XI

SUKCES POLSKI W SZERMIERCE

Dr. A. Papee o meczu Polska -- Czechy w Piszczanach



PAPPEE (WARSZAWA).



LECHJA — LEGJA 2:1.
Na lewo przebój Ciszewskiego, udaremniony przez defenzywę benjaminka Ligi. Na prawo jedyna bramka, strzelona dla Legji przez Przezdzieckiego.



FRIEDRICH (LWÓW).

Sprawozdanie musze zacząć od sprostowania. Nie mamy takiej umowy z Czechosłowacją by w razie nie wystawienia przez nas drużyny floretowej było to nam liczone jako przegrana. Taką umowę mamy z Rumunami. Z Czechosłowacją poprostu robimy mecz na szable i szpady.

Zresztą w szermierce każda broń liczy się osobno i dla siebie. Nikt we Włoszech, Węgrzech, czy Francji nie powie w wypadku, jeżeli drużyna tego kraju pobije przeciwnika w szabli 16:0, a przegra w szpadzie 7:9, we florecie 7:9, że jego drużyna przegrała zawody 1:2, tylko powie, że wygrała szable, a przegrała szpady i florety w takim a takim stosunku.

Przykład meczu z Czechosłowacją jest charakterystyczny; w szpadzie przy szczęściu Czesi wygrywają w ostatniej walce tak, iż ostateczny rezultat jest 8:7, mając stosunek trafień mimo wygranej o jeden gorszy od naszej drużyny, natomiast nasza drużyna szablowa, mając zdecydowaną przewagę pod każdym względem wygrywa 11:5. W tym stanie rzeczy, nawet z punktu widzenia słuszności, obliczenie takiego wyniku, jako 1:1 jest błędne.

Oba mecze tak w szpadzie, jak i szabli, przyniosły nam sukces. Jednak ocena tego sukcesu musi być zupełnie inna. W obu broniach pracowaliśmy może zamało, ale stanowczo zamało w szpadzie. Byłoby zatem może niesprawiedliwością upominać się o lepszy wynik w szpadzie. Przyznać przytem trzeba, że drużyna, wzgl. poszczególni jej członkowie pracowali znacznie gorzej, niż ostatnio w kraju.

Na właściwym poziomie był Friedrich nie jeżeli chodzi o technikę roboty, bo ta jeszcze zawsze „trąci" floretem — jakkolwiek i w tym kierunku jest duży postęp — ale jeżeli mówi się o zaciętości, rutynie zawodniczej. Wygrał trzy walki na cztery możliwe, jedną nie rozegrał, to jest więcej, niż można się było spodziewać, jakkolwiek za sprawdzian przyjmuję raczej całą robotę, niż sam efekt w wyniku, który może i na szczęściu polegać.

Szempliński gorszy niż zwykle, parę ataków znanych batuta-flesz dobrych, przeciętnie słabiej, uważam, że w zwykłej swej formie mógłby spokojnie odnieść jeszcze jedno zwycięstwo. Przytem bezwarunkowo musi odzwyczaić się od oddawania terenu bez walki. Na to są maskowane ataki, czy maskowane arety, by przeciwnika zatrzymać. To trzykrotne przekroczenie planszy, kosztowało go utratę drugiego touche, który w najgorszym razie byłby utracił po walce.

Segda wygrał tak pięknie i szybko 2:0 walkę z Jungmannem, że niezrozumiałemi są inne jego porażki. Jednak Segda z innych meczy szpadowych byłby patrzył na Segdę z Piszczan z pewna wyższością.

Suski „robił" zupełnie dobrze i z sercem, co jest zaletą tego zawodnika. Trafiwszy w pierwszej walce na Jungmanna i jego długą rękę przegrał, ale od walki do walki poprawił się, ucierpiawszy zupełnie niesłusznie na błędnem lub stronniczem, nie wiem tego, orzeczeniu w walce z inż. Tillem. Brak rutyny jest jeszcze widoczny, ale i zupełnie naturalny wobec małej ilości odbytych zagranicą turniejów.

U Czechów najlepsi starzy i rutynowani inż. Tille, Jungmann, słabszy Kirchmann, najsłabszy mistrz Czechosłowacji, inż. Podloha.

Drugi dzień oczekiwany był przez drużynę z pewnością zwycięstwa, zaciętością, chodziło tylko o to, jak wysoko ten mecz wygramy. Od początku też szliśmy ostro. Pierwsza kolejka przyniosła nam cztery walki wygrane 4:0; w następnej kolejce trzy wygrane, jedna przegrana, czyli połowa 7:1; tak dobrze byłoby, gdyby i ta druga tak się skończyła.

Z tej drugiej połowy jednak wyszliśmy gorzej, jakkolwiek ostateczny rozkład 11:5 jest zwycięstwem pierwszorzędnem, tem więcej jeżeli się widziało formę i styl obu drużyn. Czesi nieruchliwi, ciężcy w ataku, technicznie słabsi, że znacznie mniejszym repertuarem, ratowali się jeszcze paradą, ripostą. Nasza drużyna lekka, szybka, lepsza w ataku, akcjach, przedcięciach — górowała o klasę.

Segda w przeciwieństwie do poprzedniego dnia bardzo dobry, lotny, szybki, prędko załatwił się z trzema przeciwnikami, przegrywając z ostatnim, może podświadomie czując, że mecz wygrany już wysoko.

Nycza robotę podzielić trzeba na dwie części; w jednej był doskonały, w drugiej słaby, t. z. parada riposta dokładna, szybka, technicznie b. wyrobiona, natomiast atak i lotność, w której tak zwykle celuje, zawodziły. Nycz nie „chodził", nie wiem czemu, do ataku i to był błąd.

Friedrich był zmęczony po szpadzie, ujawniało się to w toku kolejnych walk. W pierwszej szybki i rozstrzygający na swoją korzyść walkę atakami, w następnych stracił „gaz", specjalnie w walce z Hildebrandem.

Zdaje się należy zwrócić uwagę — specjalnie przed Wiedniem, gdzie nas czeka szereg walk — na wytrenowanie wytrzymałości przez robienie kolejne większej ilości assadts.

Ja nie byłem w specjalnie dobrej formie, szwankowała szybkość, dokładność riposty po paradzie, choć sama parada naogół była niezła; ataki nie dosyć pewne.

Naogół można powiedzieć, że drużyna w obecnym stanie, przy usilnej i systematycznej pracy, otrzyma w ciągu dzielących nas trzech tygodni od mistrzotsw Europy Wiednia ten szlif, który pozwoli zająć znowu nam dobre miejsce.

W czeskiej drużynie naogół ciężkiej w ataku, technicznie gorszej najlepszy dr. Klein, niemajgorsi pułk. Berunsky i kpt. Benedik, sierżant Hildebrand, najsłabszy i nie nadający się do reprezentacji nawet czeskiej, miał prawdziwe i najzupełniej niezasłużone szczęście wygrywając dwie walki. Te walki powinni byliśmy wygrać i wtedy wynik odpowiadałby naszej przewadze, byłby 13:3. Ale to nasza wina.

Sędziowanie najzupełniej poprawne; osiem walk prowadził sztab. kapt. Režicek, drugie osiem Jungmann, wywiązując się z zadania, tak co do strony technicznej jak i bezstronności bez zarzutu.

Asesorowali dwaj Czesi i nasi dwaj sędziowie, którym dla rutyny częstsze sprawowanie tej roli będzie przydatnem.

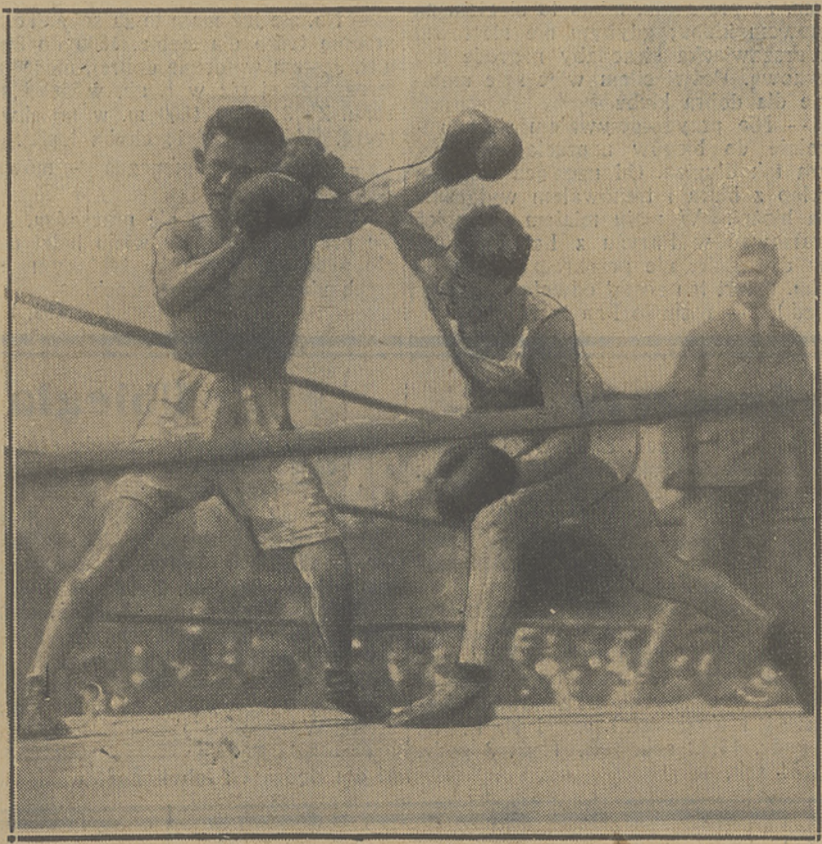
W końcu apel do prasy i opinji sportowej, — pamiętajcie, że główną i forsowaną bronią naszą jest szabla, że w szpadzie wychodzimy powoli na prostą, a floretu nie robimy, bo jestem zdania, że nie należy tak się rozpraszać i każdy naród — chyba poza Włochami mającemi tak kolosalne rezerwy — robi swoją broń lub swoje dwie bronie. Każdy wie, że Węgrzy, to świetni szermierze a przecież świetnie robią tylko szable. My robimy szablę, a pobocznie szpadę.

I należałoby się nam już raz lepsze miejsce w opinji. Przecież od Olimjady mamy jedno pasmo sukcesów, mamy na rozkładzie Anglję (dwa razy), Amerykę, Belgję (dwa razy) Holandję, Niemcy, Francję, Rumunję, Czechosłowację poza najwyższą klasą Węgrami i Włochami wszystkich, co mają w szabli coś do powiedzenia!

Jeżeliby ktoś powiedział, że nie jesteśmy pierwsi, nie może zaprzeczyć, że jesteśmy między pierwszymi, najbardziej pierwszymi w Polsce; jak jednak mało za to uznania nawet i w prasie. A przecież to najlepszy bodziec do solidnej pracy, a daliśmy dosyć dowodów, że taką solidną pracę rozumiemy i potrafimy ją przeprowadzić.



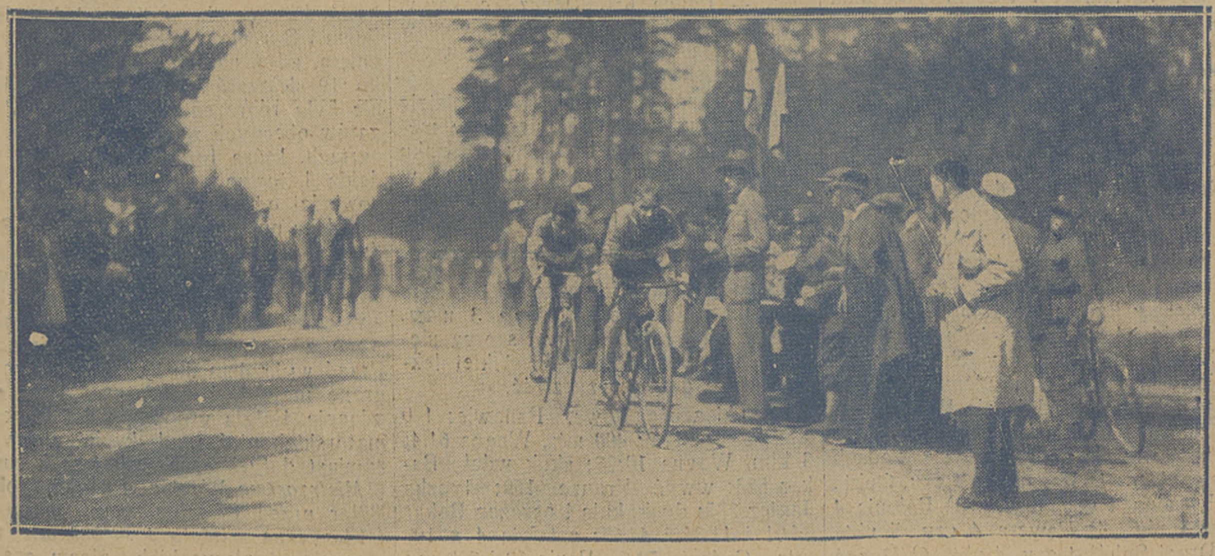
GARBARNIA — CRACOVIA 1:1
Ciflnowski, atakowany przez Smoczka, chwyta górny strzał Joksza, obok którego stoi Mysiak.



NA RINGU BOKSERSKIM LWOWA
Gross, w walce pokazowej, zadaje swemu węgierskiemu przeciwnikowi silny cios prawą.



PAZUREK ZDOBYWA BRAMKE
na meczu Cracovia — Garbarnia 1:1. Seichter zapóźno interwenjuje; z tyłu Mysiak.



WALKA KOLARZY O PUHAR P. U. W. F
skupiła jedynie drużyny warszawskie. Na zdjęciu widzimy dwójkę zespołu A. K. S. II.



NA START NARODOWEGO BIEGU NAPRZEŁAJ
śpieszy ława około 400 zawodników pod wodzą kpt. Misińskiego.

25 meczów — 99 bramek

Rozrachunek Ligi i oblicze extraklasy polskiej

Pierwsza dwutygodniowa przerwa w rozgrywkach mistrzowskich, wywołana przez zajęcie całego piłkarstwa organizacją dnia P.Z.P.N. (10-go maja), pozwala nam uporządkować nieco wrażenia nagromadzone po 25 meczach ligowych.

W porównaniu do roku ubiegłego zmieniło się w konstelacji bardzo wiele. O tej samej porze mieliśmy wtedy 26 spotkań poza sobą, które wysunęły zdecydowanie, na czoło Cracovię bez utraty choćby jednego pnktu.

Dziś, zeszłorocznemu mistrzowi Ligi szczęście nie dopisało i zajmuje on aż 9-te miejsce w tabeli, podczas gdy stanowisko lidera objął Ruch, — przed rokiem znajdujący się właśnie na owej 9-ej pozycji!

Również krańcowo przeciwne koleje losu przechodzi Garbarnia, która teraz, obok Ruchu, nie przegrała jeszcze żadnego meczu, a w 1930 r. w 5-ciu pierwszych zdobyła zaledwie jeden punkt i kroczyła na szarym końcu tabeli.

Z drużyn znajdujących się w podobnych sytuacjach co przed rokiem wymienić trzeba: Wisłę — drugie miejsce obecnie i wtedy, Polonię z identycznym stosunkiem punktów (5:7) zyskanych i straconych, wreszcie Warszawiankę — zamykającą tabelę ligową obydwu lat o tej porze.

Dzień 3-go maja jest już drugi raz bardzo pomyślny dla Pogoni: rok temu grała ona z Wisłą we Lwowie na remis 2:2, a przed czterema dniami pokonała ją 2:1, jako pierwsza w tym sezonie, pomagając pośrednio do wysunięcia się na czoło — Ruchowi.

Dzięki temu niespodziewanemu sukcesowi lwowianie nietylko zrehabilitowali isę po porażce 0:7 doznanej od Warty, lecz znaleźli się narazie w bardzo korzystnej sytuacja mając tylko 2 pkt. stracone, a więc dystansując wszystkie rywalki z wyjątkiem Ruchu.

Rozpatrując położenie drużyn z tej strony, należy stwierdzić niepomyślny bilans walk Polonii, która straciła 7 pkt., t. j. najwięcej ze wszystkich. Nic o wiele lepiej stoją: Cracovia, Warta i Warszawianka (po 6 pkt.), zaś pozostałe sześć drużyn oddały innym 3 lub 4 pkt.

Rzut oka na ilość punktów zdobytych oraz niezwykły podział porażek i zwycięstw między zespołami początku i końca tabeli, potwierdza ogólną opinję o znacznem wyrównaniu klasy w Lidze i... o niestałości formy naszej extra klasy piłkarskiej.

Jakim sposobem wytłumaczyćby sobie można taki łańcuch sprzecznych rezultatów, uzyskanych w ramach miesiąca? Oto przykłady:

Wisła — Warta 4:1, Warta — Pogoń 7:0, Pogoń — Wisła 2:1, Cracovia — Czarni 3:1, Czarni — Lechja 4:2, Lechja — Legja 2:1, Legia — Cracovia 4:1. Przypomnieć przytem trzeba, że dwa ostatnie mecze dały zwycięstwo gościom na obcem boisku!

	25 meczów 99 bramek	Ruch	Wisła	Garbar.	Polonia	Legja	Ł. K. S.	Warta	Pogoń	Cracovia	Lechja	Czarni	Warszaw.	gier	wygrane	remis	porażki	bramki zdobyte	bramki stracone	punkty zdobyte	punkty stracone
1	Ruch	T		1:1	3:0						5:0	2:1		4	3	1	0	11	2	7	1
2	Wisła		A	0:0	3:1			4:1	1:2				5:2	5	3	1	1	13	6	7	3
3	Garbarnia	1:1	0:0	B						1:1			4:1	4	1	3	0	6	3	5	3
4	Polonia	0:3	1:3		E		3:2	1:0		2:2	1:2			6	2	1	3	8	12	5	7
5	Legja					L	1:3	4:1		4:1	1:2			4	2	0	2	10	7	4	4
6	Ł. K. S.				2:3	3:1	A	0:2		4:1				4	2	0	2	9	7	4	4
7	Warta	-	1:4		0:1	1:4	2:0	L	7:0					5	2	0	3	11	9	4	6
8	Pogoń		2:1					0:7	I				5:1	3	2	0	1	7	9	4	2
9	Cracovia			1:1	2:2	1:4	1:4			G		3:1		5	1	2	2	8	12	4	6
10	Lechja	0:5			2:1	2:1					O	2:4		4	2	0	2	6	11	4	4
11	Czarni	1:2								1:3	4:2	W		3	1	0	2	6	7	2	4
12	Warszawian.		2:5	1:4					1:5				A	3	0	0	3	4	14	0	6

Charakterystyczną cechą dotychczasowych rozgrywek jest mała ilość remisów. Tylko cztery pierwsze kluby tabeli i Cracovia mają gry nierozstrzygnięte, natomiast 7 innych kończyło wszystkie mecze przegraną lub zwycięstwem.

Co ciekawsze nierozstrzygniętych spotkań nie stoczył dotąd żaden z trzech klubów lwowskich podczas gdy Czarni i Pogoń miały w tem rekord rok temu. Narazie rolę ich objęły drużyny krakowskie partycypujące we wszystkich czterech meczech zakończonych dotychczas bez wyniku. Największe „zasługi" ma tu Garbarnia, z 3-ma remisami na końcie.

Ostatnia niedziela była mało obfita w bramki, głównie skutkiem sensacyjnej porażki Legji, która miała (w myśl przewidywań) na własnem boisku, sprawić łaźnię — Lechji.

Na 99 bramek uzyskanych w 25 meczach ligowych pracowało ogółem 52 strzelców. Na czoło ich wybił się Kisieliński II z Wisły (6 br.), wyprzedzając Herbstreicha Ł. K. S. (5 br.).

Po 4 bramki zdobyli: Pazurek II, Włodarz, Knioła, Przeździecki, Motylewski; po 3 — Balcer, Ciszewski, Peterek, Czarnik, Rusiecki, Szerfke II; po 2 —Adamek, Jung I, Kubiński, Muszyński, Koch, Smoczek, Buchwald, Lubowiecki, Malik, Nawrot, Banaszkiewicz i 28-mu po jednej bramce.

Lwów

Piłkarze we Lwowie zbierają się w niedzielę pod hasłem P. Z. P. N-u. Program Lwowa jest tradycyjny, t. zn. Pogoń walczy z Czarnymi, co nastąpi w miesiącu bież. jeszcze dwa razy, raz z okazji jubileuszu Wisły, a powtórnie przy mistrzostwach. Wobec kontuzyj niektórych graczy ligowych, wątpliwy jest udział wszystkich asów. Bardziej ciekawie zapowiada się bodajże przedmecz, w którym zmierzą się Ukraina z Hasmonea.

Program kolarski przedstawia się bardzo ciekawie. Cóż z tego jednak, gdy niema pewności należytego przeprowadzenia go. Zatarg pomiędzy organizatorem niedzielnych zawodów LTK i M a reszta klubów lwowskich, nie pozostanie podobno bez wpływu na obsadę niedzielnego wyścigu okrężnego.

Lekkoatleci zmierzą sie w niedzielę w biegu naprzełaj DOK VI, podczas gdy akademicy od soboty walczyć będą o tytuł mistrza akademickiego lwowskich uczelni.

Program najbliższych dni

Najbliższe imprezy w Krakowie, to przedewszystkiem rozgrywki piłkarskie „Dnia PZPN". Do najciekawszych należy niewątpliwie mecz reprezentacji: Północ — Południe. Wprowadzenie tej formy rozgrywek powitał Kraków z radością, gdyż da to możność porównania dorobku kolebki piłkarstwa polskiego z wynikami pracy sportowej stolicy i Wielkopolski.

W Chrzanowie gra Fablok z reprezentacją Zagłębia chrzanowskiego, w Jaworznie reprezentacja ze Szczakowianka, w Tarnowie Metal z Tarnovią, Jutrzenka z ŻMS. W Jaśle Makkabi z Czarnemi, a w Bochni Bocheński KS. z TS. Bochnią.

Z innych dziedzin sportu wzbudza zainteresowanie „Bieg okrężny IKC".

Niedziela PZPN w Poznaniu będzie niezwykle ożywiona. Na boisku Sparty o godz. 11-ej odbędzie się spotkanie piłkarskie reprezentacji kl. B z reprezentacją kl. C, popołudniu zaś o godz. 16.30 Stadjon miejski będzie widownią walki reprezentacji A klasowych klubów z Wartą ligową, która wystąpi z Fontowiczem w bramce i Stalińskim na lewem skrzydle oraz Uliwiakiem, Różyckim i Sroką. Na prowincji wielkopolskiej odbędą się w Gnieźnie, Ostrowie, Lesznie spotkania miejscowych rywali na rzecz PZPN.

Na przystani Wojskowego Klubu Wioślarskiego nastąpi otwarcie sezonu wioślarskiego wspólne dla wszystkich miejscowych klubów. Również pływacy poznańscy inaugurują w tym dniu sezon wiosenny na przystani związkowej.

Bokserski mecz rewanżowy Polonja (Warszawa) — Warta odbędzie się w Poznaniu o godz. 12-ej w południe. Obie strony wystąpią w najlepszych składach. Pierwszy mecz w Warszawie zakończył się, jak wiadomo, zwycięstwem Warty 9:7.

Program zawodów sportowych w Łodzi jest tym razem bardzo urozmaicony. Największa impreza tygodnia, to wielki ogólnopolski motocyklowy zjazd gwiaździsty do Łodzi „Bar Kochby". Międzyklubowe zawody bokserskie z udziałem bokserów z Górnego Śląska organizuje „Union" zamiast rewanżu dla uczestników mistrzostw Polski, która to impreza rozbiła się z powodu odmowy bokserów poznańskich.

Program piłkarski z okazji dnia PZPN-u przedstawia sie w okręgu łódzkim następujaco: w godzinach porannych gra Hasmonea z Kadimach i Turyści z Biegiem, w godzinach popołudniowych grają: Orkan — WKS i Hakoah — ŁKS. W Pabianicach grają: Makabi — Sztern i Burza — PTC, w Tomaszowie: Jutrzenka — Victoria i Lechja — Hakoah, w Piotrkowie: Concordia — Makabi, w Kaliszu: Prosna — KKS, w Koluszkach: KKS — Siła, w Zgierzu: Sokół — ŁTSG. W Piotrkowie i w Kaliszu organizuje łódzki okr. zw. lekkoatletyczny zawody o odznakę PZLA dla wszystkich grup

Program „Dnia PZPN" w Warszawie przewiduje następujace imprezy: W sobotą o godz. 17 odbedzie się na boisku Polonii mecz pomiedzy ligową Warszawianką a reprezentacją klubów żydowskich. Jako przedmecz odbędą się zawody Sarmata — Samson. Tego samego dnia na boisku AZS, akademicy walczyć będą z Bar Kochbą (godz. 17), Hakoah z CWS (godz. 15).

W niedzielę na boisku Skry, o godz. 17 rozegrane zostana zawody Legja— Reprezentacja Klubów Robotniczych. Przedmecz o godz. 15 Skoda — AKS.

W Pruszkowie Znicz spotka się z Orłem, wreszcie w Żyrardowie odbędą się spotkania Siła — Kraft i Żyrardowianka — Echo.

W Parku Sobieskiego odbędą się w niedzielę o godz. 16 eliminacyjne zawody kobiece, przed wyjazdem lekkoatletek do Florencji.

Automobilklub Polski organizuje w niedziele w Parku Paderewskiego pokaz i konkurs piekności samochodów. Początek o godz. 11.

2-gi wyścig kolarski dookoła Śląska odbędzie się 10-go maja b. r. Oprócz całej kolarskiej elity śląskiej udział w imprezie weźmie również szereg pierwszorzędnych kolarzy z całej Polski.

Motocyklowy doroczny „raid śląski" odbędzie się na trasie około 200 klm. i prowadzić będzie przez Mikołów — Pszczyna — Bielsko — Żywiec.

Śląscy lekkoatleci przeprowadzą w najbliższą niedzielę okręgowe mistrzostwa klasy B w konkurencjach dla pań i panów.

Śląsk

W dniu P. Z. P. N.-u przeprowadza Śl. O. Z. P. N. liczne spotkania reprezentacyjne, z których wymieniamy najważniejsze: Katowice — Siemianowice, Mysłowice — Szopienice; w Królewskiej Hucie spotkają się komb. drużyny: Amatorski — Chorzów contra Naprzód — K. S. Śląsk; w Rybniku reprezentacje Okręg. Rybnik — Katowice.

W Bielsku wystawią dwa kluby śląskiej ligi wspólną drużynę, która rozegra spotkaniet z bielską reprezentacją A-klasy. W Dziedzicach spotkają się reprezentacje kombinowane Bielsko — Biała contra Czechowice — Dziedzice. Soła rozegra mecz na własnem boisku z reprezentacją powiatu oświęcimskiego. W Andrychowie odbędzie się spotkanie reprezentacyjne Andrychów — Kęty.

Ligowa drużyna K. S. Ruch wyjeżdża do Dąbrowy Górniczej i spotka się tam z reprezentacją Zagłębia Dąbrowskiego.

Petkiewicz

o swojej formie i Biegu naprzełaj

Przegrana Petkiewicza w Narodowym Biegu Naprzełaj nie zaskoczyła nikogo. Niespodzianką była jedynie łatwość, z jaką Kusociński oderwał się od swego rywala i ogromna przewaga, jaką wykazał.

Co się stało? Po odpowiedź na to pytanie zwróciliśmy się do samego Petkiewicza, natychmiast po biegu.

Pogromca Nurmiego jest smutny i zmęczony. Widać, że wynik biegu zaskoczył go.

— Proszę Pana — mówi, — wiedziałem, że przegram, mimo to uległem namowom klubu; gdybym nie startował Warszawianka straciłaby nagrodę drużynową. Poświęciłem więc swe ambicje dla dobra klubu.

— Nie przygotowywałem się zupełnie do biegów naprzełaj, zwłaszcza tak długich. Od miesiąca wziąłem urlop z biura i trenowałem wyłącznie na bieżni. W maju miałem przecież startować w Paryżu z Ladoumegiem na dystansie, nie przekraczającym 2 klm. (Start ten został odwołany, przyp. Red.). — rozumie Pan te różnice.

— Zdecydowałem się startować, bo byłem jednak w dobnej formie. 3 klm. przebiegłem na treningu w 8:50, myślałem więc, że choć przegram, różnica będzie jednak niewielka. Tymczasem zawiodły mnie siły. Brak wytrzymałości niewątpliwie, nad którą nie pracowałem.

— Po pierwszem okrążeniu chciałem się wycofać, ale opanowałem kryzys. Niech mi Pan wierzy, że dużo sił mnie kosztowało, by zakończyć bieg i to na drugiem miejscu.

— No, ale już mam to za sobą. Teraz pracuję tylko dla siebie. 1500 do 3000 mtr. Jestem w formie dobrej, może już teraz lepszej niż w r. ub. w pełni sezonu. Za 3:57 na 1500 m. w tej chwili ręczę. Później będzie chyba lepiej.

— Żal mi Ladoumegua — mówię, śmiejąc się.

— No, niech Pan nie przesadza. Ale nie przypuszczam, by wielu ludzi mogło mnie pobić w roku bieżącym na mych ulubionych dystansach.

(Str.)

Belgja-Holandja w futbolu 4:2

Mecz międzypaństwowy Belgja — Holandja w Antwerpji wygrali Belgowie w stosunku 4:2. Holendrzy prowadzili do przerwy 1:0. Po przerwie Boorhof (2), van der Eyde i Versyp zdobyli cztery bramki dla Belgów, a na parę minut przed końcem Adam ustalił wynik dnia. Holendrzy grali słabo, Belgowie byli cały czas panami sytuacji. Widzów 36.000.

Na zawodach pływackich pań w Paryżu osiągnięto szereg dobrych wyników 200 mtr. na piersiach: 1) Bienenfeld (Austrja) 3:25.4; 100 mtr. i 400 mtr. 1) Godard 1:13.8 i 6:13. 100 mtr. nawznak Flennblot 1:26.6.

Bieg przez Berlin wygrał Branch w 1:33:26.8 przed Vossem i Łotyszem

Mistrzostwa Anglji zostały zakończone. Arsenal wygrał ostatnie spotkanie z Bolton Wanderers 5:0, i zdobył tytuł z rekordową ilością punktów 66 i rekordowym stosunkiem bramek 127:59. Aston Villa pozwoliła zdystansować się o 7 pkt., ma natomiast jeszcze więcej bramek strzelonych — 128. Trzeci jest mistrz zeszłoroczny Sheffield Wednesday — 52 pkt.; czwarty — Portsmouth — 49 pkt. Tym razem różnice były więc dość jaskrawe.

Do ligi drugiej spadają Leeds United i Manchester United. Awansu doczekały się Everton i zdobywca pucharu Westbrommich Albion. W Szkocji mistrzem jest znów Glasgow Rangers, przed Celticiem.

Finały mistrzostw piłkarskich Niemiec rozpoczynają się dn. 10 maja. Losowanie dało wyniki: Tennis Borussia — Breslau 06; V. f. B. Konigsberg — Dresdner S. C.; Holstein (Kiel) — Prussia Samland; S. V. Leipzig — S. V. Furth; Beuthen 09 — Hamburger S. V. Fortuna (Düsseldorf) — Emtracht (Frakfurt). V. f. Brelefeld — Hertha. Nie zostali jeszcze wyłonieni dwaj przedstawiciele Niemiec południowych i zachodnich.

O tytuł mistrza Anglji w tennisie

Mistrzostwa tennisowe Anglji na kortach ziemnych, które obfitowały w sensację w postaci przegranej Austina i Perryego, zakończyły się gremjalnem zwycięstwem Francuzów; Boussus pokonał Oliffa, pogromcę Perryego 6:1, 4:6, 6:1, 1:6, 6:1, i w finale znanego w Warszawie Hughesa 8:6, 6:4, 4:6, 6:2, Hughes wyeliminował poprzednio zwycięzcą Austina, Japończyka Miki, 6:2, 2:6, 0:6, 6:2, 6:0.

W grze pań triumfowała Mathieu, eliminując kolejno Nuthall 8:6, 6:2, a w finale Heeley 6:1, 6:4, Helley wygrała z Włoszką Valerio, znaną nam z zeszłorocznego turnieju w Meranie 5:7, 6:4, 6:4. Grę podwójną wygrali Austin, Kingsley bijąc Oliffa, Perryego 10:8, 9:7, 6:1.

Ameryka pokonala Meksyk w puharze Davisa w stosunku 5:0, Alison, Shields (singliści) i Shields, Wood (double), nie oddali ani seta Uudzie, Tapii i Llano. Ameryka gra teraz z Kanadą w finale strefy, a potem z Argentyną.

Cochet i Merlin grali w Wiedniu z Artensem i Matejką i zwyciężyli w stosunku 3:2, Cochet pokonał Artensa 6:2, 9:7, 6:4 i Matejkę 6:2, 2:6, 6:3, 6:1, a wraz z Merlinem — Artensa, Matejkę 6:1, 6:2, 6:3. Młodziutki Merlin przegrał oba single; z Artensem 3:6, 6:8, 8:10, z Matejką 4:6, 6:4, 1:6, 5:7.

Mecz tennisowy Monaco — Holandja przegrali Holendrzy w stosunku 1:4. Landau i Gallepe wygrali trzy single i doubla. Jedyny punkt dla Holendrów, którzy wystąpili bez Tunmera i Dlemer Koola zdobył Heyden, bijąc Gallepa 3:6, 6:3, 6:2.

Nowy rekord światowy w rzucie oszczepem ustanowiła w Budapeszcie Niemka Schuman, osiągając 40.93. Dotychczasowy rekord należał do Braumüller — 40.27.

Amerykanin Keller przebiegł 120 y. przez płotki w czasie 14.3, co jest nowym rekordem światowym.

Kolarstwo

Pierwszy etap wyścigu kolarskiego dookoła Niemiec (300 klm.) wygrał Belg Wanters w 10:17:14, bijąc na finiszu Antenena (Szw.), Metrego, Buniszu Antenena...

Wieści z Bydgoszczy

Bydgoszcz. „Igrzyska Sportowe", organizowane rokrocznie przez Miejski Komitet W. F. w Bydgoszczy, w dniu święta narodowego 3-go Maja, gromadzą zawsze masy startujących zawodników (w r. b. liczba przekroczyła 150 zaw.). Poprawną formę, jak na początek sezonu wykazali: Majtkowski St. i Mikrut Wł. mimo służby wojskowej. Nie można tego powiedzieć o Lesickim, którego czas na 800 m. jest wprost kompromitujący.

Wyniki szczegółowe: 100 m. — Bzdowski (Sok. I) 12.2, 2) Jarzemski (Szk. Podch.), 200 m. — Wicherek (Sok. I) 25.1, 400 m. — Lesicki (62 pp.) 55.4, 800 m. — Lesicki (62 pp.) 2:16.4!! 1500 m. — Tobolewski (oSk. I) 4:39.4, 110 m. płotki — Tobolewski (Sok. I) 20 sek., 4 x 100 m. — Sokół I 47.6. Skok wdal — Bzdowski (Sok. I) 6.02 m. Skok wwyż — Majtkowski St. (Sok. I) 162 m. Skok otyczce — Majtkowski St. (Sok. I) 3.40 m., 2) Mikrut Wł. (62 pp.) 3.02 m. Dysk — Wosiak (Szk. Pilotów) 33.28 m., 2) Duszczyński (Szk. Poch.) 33.18 m. Kula — Majtkowski R. (Sok. I) 10.91 m., 2) Wasiak (Szk. Pilotów) 10.51 m., 3) Duszczyński (Szk. Podchor.) 10.25 m. Oszczep — Mikrut Wł (62 pp.) 53.76 m., 2) Smakulski (Szk. Pilotów) 41.87 m.!!!

Panie: 60 m. — Baumgartówna Sok. Żeń.) 8.9. 100 m. — Baumgartówna (Sok. Żeń.) 14 sek. Skok wdal — Żółkiewiczówna (Sok. Żeń.) 4.52 m. Skok wwyż — Romanówna (P. W.) 1.32 m. Dysk — Żółkiewiczówna (Sok. Żeń.) 25.15 m. Kula — Kiernikowska (Sok. Żeń.) 7.99 m. Oszczep — Baumgartówna (Sok. Żeń.).

W biegu kolarskim sztafetowym Bydgoszcz — Toruń — Bydgoszcz zwyciężyła drużyna Sokoła V w czasie 3 godz. 12:54.5, (w składzie: Skórcz, Maćkowski, Dawidowski, Kowalski i Kłodziński) przed K. P. W. 3 godz. 13:42 sek. i B. T. C. 3 godz. 31:34 sek.

Ubiegła niedziela

Zagłębie górnicze. Zawody lekkoatletyczne przyniosły wyniki słabe z powodu złego stanu bieżni. 4 klm. Szczepaniak 17:28; wwyż — Żyłek 160. tyczka Dudkiewicz 265; wdal— Dudkiewicz 525. 1500 mtr. Dudkiewicz 3:05; dysk. 100 mtr. Żyłek 26.20.

Wawel (Kraków) — Unja 4:4 (2:9). Początkowo przeważa Wawel, potem dochodzi do głosu Unja (4 bramki Achoń (2), Andruszewicz, Dudek). Po przerwie wyrównuje Węglowski i Warecki. Wyróżnili się Klis i Ruta. Reprezentacją Będzina — Unja 2:2. Bramki dla Będzina zdobyli Żmijewski, Gęborek, dla Unji Dudek i Morgała. Gwiazda — Unja II 3:1. Hakoach — C. K. S. 1:1.

Kolejowe P. W. (Katowice) — Makabi 4:2. Rozegrane na otwarcie „Tygodnia Makabi" zawody piłkarskie przyniosły gospodarzom porażkę. Makabi lekceważyła swego przeciwnika, i dopiero w drugiej połowie pokazała, że grać potrafi. Ślązacy, to gracze ambitni, grający lotnie, bez finezji i subtelności technicznej.

Pierwsze mecze o mistrzostwo wileńskiej klasy A przyniosły wyniki następujące: Makabi — Ognisko 2 : 0. Ognisko w słabej formie, wszystkie linje grały nieszczególnie, zawiódł zwłaszcza bramkarz Apanasik. Makabi była, mimo wygranej, nie wiele lepsza. Obie bramki, Kołtońskiego i Antokolca zawinił bramkarz. 1 p. p. Leg. — Lauda 6:1. Mecz ciekawy, akcja żywa. Pierwsza połowa wyrównana. Po przerwie wzrastająca przewaga wojskowych

Turyści ponieśli w ubiegła niedzielę klęskę z Burza w Pabjanicach w meczu o mistrzostwo Łodzi w stosunku 1:3 i spadli na dziewiąte miejsce w tabeli. Bieg natomiast wygrał mecz z PTC w stos 2:1.

Lwowska klasa A

Lwów miał ubiegłej niedzieli dwie sensacje nietylko na odcinku ligowym, ale również w klasie A. Sytuacja w mistrzostwach okręgowych doznała nieoczekowanej zmiany, dzięki niepowodzeniom faworytów Ukrainy i Polonii.

Ukraina, utrzymując się od początku na czele tabeli, potknęła się w Stryju, gdzie oddała jeden cenny punkt Pogoni. Smutne miny bardzo licznych zwolenników żółto-niebieskich barw szybko się jednak wyjaśniły, gdy nadeszła wiadomość z Przemyśla, że groźnemu konkurentowi Polonii jeszcze gorzej podwinęła się noga, gdyż na własnym gruncie przegrała 2:0 i to z benjaminkiem klasy A — Sokołem drugim.

Z wypadku faworytów skorzystała Hasmonea, która stała się nagle leaderem klasy A. Czy utrzyma się ona długo na zaszczytnej pozycji jest rzeczą wątpliwą. Białoniebiescy nic się bowiem nie zmienili. Są oni wciąż zbiorem niezłych solistów, którym trudno jest zazębić się w jeden zespół. Okazało się to w całej pełni na zawodach ze Świtezią, która, grając w dziesiątkę, od trzeciej minuty z trudem tylko dała sobie wydrzeć dwa punkty, uzyskując honorowy wynik 1:0.

W tych warunkach mało jest prawdopodobieństwa, by Hasmonea okazała się poważnym konkurentem bojowej Ukrainy czy twardej Polonii.

Bez mozołu uzyskała dwa punkty stanisławowska Rewera, dzięki niestawieniu się rzeszowskiej Resovii. Rzeszowianie jakoś niedobrze się czują w okręgu lwowskim. W czterech grach zero punktów to doprawdy niewiele!

Rezerwy ligowe nie stanowią wprawdzie oddzielnej grupy, jednak wobec nieliczenia punktów, gry ich cieszą się mniejszem zainteresowaniem. Na pierwszem miejscu znajduje się Pogoń, mając za sobą Lechję i Czarnych. Tabela przedstawia się po ostatnich zawodach następująco: 1) Hasmonea 4 gry, 6 pkt. 2) Ukraina 4 gry, 6 pkt., 3) Polonia 4 gry, 5 pkt., 4) Rewera 4 gry, 5 pkt., 5) Drugi Sokół 4 gry, 4 pkt., 6) Pogoń (Stryj) 4 gry, 4 pkt., 7) Świteź 4 gry, 2 pkt., 8) Resovia 4 gry, 0 pkt.

Zawody lekkoatletyczne w Gdańsku zorganizowała Gedaia dnia 3 maja. Liczny start zawodników i szereg niezłych wyników rokują gdańskiej lekkoatletyce dobrą przyszłość.

Wyniki szczegółowe. Panowie: 100 mtr. Krause 12.3; 400 mtr. Wogna 61.4; 3 klm. Woyna 10:28; skok wdal Bakar 583; wwyż Krauze 159; tyczka Janter 285; dysk, kula i oszczep Bakar 35.01 i 11.36 i 44.65; sztafeta 4 x 100 mtr. Gedania 50.6. Panie 60 i 200 m.: Kraftówna 9.5 i 33 sek.; wdal, dysk i kula: Komorska 368, 24.05 i 759;

Olimpjada

Gdzie odbędą się Igrzyska olimpijskie w r. 1936 nie zostało na kongresie w Barcelonie zdecydowane. Rzym i Budapeszt wycofały coprawda swe kandydatury, ale walka między Berlinem i Barceloną nie została rozstrzygniętą, gdyż na Kongres przybyło tylko 19 delegatów i większość państw nie była reprezentowana. Głosy delegatów obecnych zostały złożone w kopertach, które będą otwarte, gdy nadejdą listowne albo telegraficzne odpowiedzi od pozostałych państw.

Polska postanowiła głosować za Berlinem.

Na Olimpjadę pojadą tylko najlepsi bokserzy Europy. Z takim wnioskiem występuje na kongresie międzynarodowego związku pięściarskiego Francja. Przed wyjazdem do Los Angeles rozegrane mają być międzynarodowe eliminacje. Belgja proponuje dla walk amatorskich pięć rund dwuminutowych, zamiast dotychczasowych trzech rund.

Mistrzostwo Węgier w szabli zdobył Piller przed Petschauerem.

Klasyczna sztafeta 4 × 200 mtr. reprezentacyj pływackich pięciu części świata odbędzie się w Los Angeles, po ukończeniu Igrzysk Olimpijskich.

Na stadjonie Łódzkiego Klubu Sportowego

Zygmunt Otto przy pracy nad drużyną ligową Ł. K. S.



SZTAFETA KOLARSKA GDYNIA — KATOWICE
która przywiozła do stolicy Śląska urnę z wodą z morza polskiego.



MIGAWKI Z BOISK POGONI I GARBARNI
Na prawo Kuchar i Wańczycki z Pogoni walczą o piłkę z łacznikiem Wisły Lubowieckim. Na prawo pomocnikCracovii Chruściński w walce z Billem (Garbarnia).



LEKKOATLETKI LWOWSKIE NA STARCIE
biegu naprzełaj o nagrody Wieku Nowego wygranego przez Pogoń.

Nazwisko Józefa Kałuży ma swoją złotą kartę w historji polskiej piłki nożnej. Nietylko, jako wspaniałego piłkarza, ale przedewszystkiem jako nieocenionego nauczyciela pedagoga, który wychował i wypielęgnował niejedną drużynę i niejedną znakomitość polskiej piłki okrągłej. W blasku jego niepowszednich zdolności pedagogicznych giną niejedne sławy trenerskie zagranicy, sprowadzone do nas za drogie pieniądze.

Z osobą Józefa Kałuży łączy się ściśle zaczątek polskiej szkoły trenerskiej. Zwrócono uwagę na zasłużonych piłkarzy, którzy mogliby oddać klubom polskim nieocenione wprost usługi jako instruktorzy. W roku ubiegłym odbył się w stolicy kurs dla przyszłych polskich trenerów, pod kierownictwem wybitnych sił pedagogicznych i wiedeńskiego trenera Józefa Maisnera. W kursie tym brali udział m. in. znani piłkarze: Hanke, Szabakiewicz, Słonecki, Konkiewicz, Otto, Łańko, Moskal i inni. Mieli oni pobrane nauki przeszczepić na teren własnego klubu. Pole do działania bardzo wdzięczne i owocodajne. Trener taki, wyrosły z tego samego klubu, w którego barwach grał przez szereg lat, umie świetnie zbliżyć się do graczy, zna doskonale ich życie prywatne, dba o dobry ich nastrój, o morale psychiczne, jednem słowem — jest nietylko nauczycielem, ale i przyjacielem.

Jednym z abiturjentów polskich kursów trenerskich jest Zygmunt Otto, który ćwiczy jedyną drużynę ligową Łodzi — ŁKS.



TRENER OTTO
z którym rozmowę o piłkarzach Ł.K.S. drukujemy obok.

Zastajemy go przy pracy w parku sportowym ŁKS, gdzie odbywa się właśnie trening zespołu ligowego. Podglądam jego system treningu. Przewiduje on przedewszystkiem bieg rozgrzewający (1 koło), podawanie piłki po dwu, następnie trzech w kształcie trójkąta, dribling,główkowanie, gra w kole, prowadzenie piłki ze zmianami na pozycjach, stoping, strzelanie na bramkę.

Wszystkie te odmiany treningu prowadzi on sprawnie, niedługo w szybkiem tempie. Później zawodnicy otrzymują piłkę ręczną, inni piłkę t. zw. lekarską, lub skakankę, następują biegi krótkie i dłuższe. Wszystko idzie błyskawicznie.

Po dłuższej przerwie pracowity trener bierze w obroty graczy poszczególnych formacyj i odbywa z nimi potrzebne ćwiczenia: oddechowe, gimnastyczne.

— Drogi panie Zygmuncie! Nie zechciałby się Pan podzielić z czytelnikami „Przeglądu Sportowego" spostrzeżeniami na temat metod treningowych alumnów Pana, ich dzisiejszej kondycji i widoków na przyszłość? — pytamy sympatycznego i niestrudzonego p. Otta.

— Chłopcy moi trenują dwa razy na tydzień — ciągnie p. Otto, — we wtorki i czwartki. Jeden trening jest zespołowy, drugi już bardziej indywidualny. Po każdem ćwiczeniu stojącem, daję trochę ćwiczeń biegowych, następnie trochę rugby i koszykówki dla rozruszania górnych mięśni. Niestety, nie zawsze można przeprowadzić pracę w myśl pewnego planu. Starzy gracze często myślą, że nikt im już nic ciekawego nie powie, lekceważą sobie uczciwy i solidny trening ogólny, wymawiają się od obowiązkowych ćwiczeń biegowych i gimnastycznych, chętnie natomiast chcieliby mieć ciągle do czynienia z piłką.

Naogół jednak z pracy mojej jestem zadowolony, choć jest jeszcze dużo, bardzo dużo do zrobienia. Jeżeli idzie o graczy ŁKS-u, to Mila w bramce jest graczem stanowczo pechowym. Brak mu zresztą treningu, przytem brak mu zmysłu dobrego ustawiania się. Na dobro jego można zapisać odwagę i brawurę, graniczącą już z ryzykanctwem.

Gałecki jest jednym z najmocniejszych punktów drużyny. Jest to gracz najbardziej równy i wykazuje najmniejsze odchylenia od swej zwykłej, dobrej formy. Drugi obrońca — to poważna luka. Cyll powoli się wycofuje.

Narazie miejsce jego zajmuje Radomski. Silny wykop, dobra taktyka, tylko prawa chora noga mocno szwankuje. Rezerwowy obrońca Kowalski jest dwunożny, tylko znów za ciężki. Wykop ma silny. Braki taktyczne i techniczne nadrabia on ambicją.



PREZES LANDECK
mówi nam obok o projektach pięściarzy łódzkich

Pegza na prawej pomocy jest synonimem ambicji. Technicznie słaby, szwankuje u niego lewa noga. Jest to typowy trzeci obrońca i nie trzyma się ataku.

Trzmiela ambitny, ale nierówny. Obok jaśniejszych momentów ma on również i bledsze. Za długo przetrzymuje piłkę, mało przytem gra skrzydłami, nie zawsze też wytrzymuje on tempo.

Jasiński, obok Gałeckiego jest jednym z najjaśniejszych punktów w drużynie.

W ataku Durka jest w roku bieżącym znacznie lepszy, niż w ubiegłym. Jego wadą jest to, że nie trzyma się linij bocznych i wkracza często w kompetencje łącznika.

Herbstreich jest graczem żywiołowym. Strzelec, który nadewszystko dobrze się ustawia. Chętnie współpracuje ze skrzydłowym, lekceważy jednak współgranie z pomocą.

Tadeusiewicz jest dobry tylko technicznie. Strzelec z niego słaby, nie gra ze skrzydłami i z pomocą. Piłkę przetrzymuje on za długo i wysuwa za późno.

Król jest niezwykle pracowity i przytomny zarówno kiedy prowadzi piłkę jak i w chwili strzału. Czasami zawodzi on pod względem wytrzymałości i wdaje się niepotrzebnie w wózkowanie.

Feja znalazł wreszcie odpowiednią dla siebie pozycję skrzydłowego. Dobrze biega, strzela i gra z łącznikiem, szybko się jednak zniechęca chwilowem niepowodzeniem.

— Na którem miejscu zdaniem pana znajdzie się ŁKS w końcowej tabeli ligowej? — przerywamy.

— Na mistrza Ligi typuję Wisłę. Dla ŁKS-u „zarezerwowałem" czwarte — piąte miejsca — brzmi odpowiedź.

L.

W obozie Seweryniaka, Chmielewskiego i Stibbego

Rozmowa z wodzem bokserów łódzkich, prezesem O. Landeckiem

Bezpośrednio po walnem zgromodzeniu okręgowego związku bokserskiego rozmawiałem na temat aktualnych spraw pięściarstwa łódzkiego z prezesem ŁOZB p. Ottonem Landeckiem.

— Jakie zamierzenia na przyszłość — rzucam pytanie.

— Mamy jeszcze dużo, bardzo dużo do zrobienia. Wychodzimy wreszcie z dusznych sal na świeże powietrze i spodziewamy się dla boksu zdobyć nowych zwolenników. Nasza siła leży w ilości czynnych zawodników, następnie w ruchliwości poszczególnych klubów, no i w zainteresowaniu publiczności.

— Sezon ubiegły był bardzo pracowity, wykorzystane były wszystkie terminy. Do lipca są zajęte również wszystkie terminy. Wypełnią je międzyklubowe zawody drużynowe o puhar inż. Kanenberga, mecz z Poznaniem i wyjazd do Czechosłowacji.

— O ile dalszy rozwój boksu w okręgu łódzkim nie napotka na żadne przeszkody, spodziewamy się dobrego sezonu 1931-32, jesteśmy bowiem w kontakcie z czołowemi klubami i związkami państwowemi. Gdyby udała się realizacja urządzenia zawodów bokserskich na placu „Unionu" przy ulicy Przejazd (centrum miasta), byłoby to rzeczą wprost wymarzoną. Trudności polegały zdaje się tylko na urządzeniu widowni, co jest rzeczą kosztowną.

— Okręg łódzki liczy dziś około 400 zawodników, materjał zawodników pierwszorzędny, który szybko podciąga do poziomu zaawansowanych już pięściarzy. Dowodem Chmielewski, którego karjera jest wprost fantastyczna. Pozwolę sobie zaznaczyć, że z wyjątkiem wag ciężkich wszystkie inne kategorje są wyrównane i w każdej z nich mamy po kilku dobrych reprezentantów.

— Warunkiem sine qua non dalszego pomyślnego rozwoju pięściarstwa łódzkiego jest trener, który miałby bardzo wdzięczne zadanie.

Trzeba jeszcze zaznaczyć, że już w najbliższej przyszłości powołane będzie do życia pierwsze w Polsce okręgowe kolegjum sędziów bokserskich.

— Okręg łódzki liczy dziś 20 sędziów — kończy prezes Landeck.



GREGORCZYK
bramkarz Garbarni, chwyta strzał napadu Cracovii.



CRACOVIA — SOKÓŁ 5:1
Walka drużyn szczypiorniaka o mistrzostwo okręgu krakowskiego.



POJEDYNEK
Albańskiego (Pogoń) z Balcerem (Wisła).

Polacy śród najlepszych pływaków Europy

Bocheński i Jarkuliszówna w pierwszej 10-tce mistrzów Starego Świata

Francuski tygodnik „Natation“, najpoważniejsze fachowe pismo pływackie, organ urzędowy Federacji Międzynarodowej ogłosił w ostatnim numerze listę najlepszych pływaków i pływaczek Europy w r. 1930 w konkurencjach olimpijskich.

Po raz pierwszy dwoje pływaków polskich trafiło do rzędu najszybszych zawodników Starego Świata, przyczem Bocheński otrzymał niezwykle zaszczytną, bo trzecią lokatę na 100 m., ustępując miejsca jedynie vice - mistrzowi olimpijskiemu Barany'emu i rekordziście świata, Tarisowi. Na 400 m. „Natation“ pomyłkowo dając Bocheńskiemu czas o 2 sek. lepszy, plasuje go na czwartem miejscu, podczas, gdy należało mu się 5-te — za Tarisem, fenomenalnym Włochem Costolim, nieśmiertelnym mistrzem Niemiec Heinrichem, i jednonogim Węgrem Halassym. Raz przynajmniej pomylono się na naszą korzyść. Za to nie jesteśmy zanotowani na liście 1500 m., gdzie Bocheński, gdyby raz popłynął, niewątpliwie miejsce, choćby 10-te, musiałby zająć. Skoro bowiem jest on na 400 m. o tyle lepszy od Bode'go, Neitzla i Ramona Artigasa — musiałby według wszelkiego prawdopodobieństwa uplasować się przed nimi i na 1500 m.

Drugim tuzem polskiego pływactwa jest Aniela Jarkuliszówna, znajdująca się na ósmem miejscu. Gdyby istniała klasyfikacja na 400 m. stylem klasycznym — Jarkuliszówna bezsprzecznie zajęłaby lokatę jeszcze lepszą.

W rezultacie więc, dzięki tym dwu jednostkom, w wyprowadzonej przez „Natation“ klasyfikacji na podstawie liczby zawodników, figurujących na liście, zajmujemy 9-te miejsce, na równi z Czechosłowacją (Steiner i Hankova), przed ojczyzną Arne Borga, Szwecją, przed Hiszpanją i Finlandją, która dotąd w pływaniu była niczem, ale która znalazła u siebie wielkiego fenomena w stylu klasycznym, Reingolda.

W punktacji według liczby miejsc, wobec tego, że Bocheński notowany jest dwa razy, Polska zajmuje lokatę 8-mą, na równi z Belgją, wyprzedzając te same, co przedtem państwa.

Bardziej miarodajne jest wyprowadzone już przez nas zestawienie, nie według tylko liczby lokat, ale i według ich wartości. Oceniamy pierwsze miejsce na 10 p., drugie na — 9 p. i t. d., 10-te miejsce na 1 punkt. Przy tej klasyfikacji Polska wyprzedza nietylko jeszcze wydatniej te same państwa, ale również i Belgję. Biorąc zaś pod uwagę tylko konkurencje męskie pozostawia znacznie za sobą takie potęgi pływactwa (ale tylko kobiecego), jak Holandję i Anglję.

Jest rzeczą oczywistą, że zestawienie samej extra - klasy nie jest sprawdzianem należytym poziomu pływactwa w poszczególnych krajach. Jest to jednak wskazówka bardzo poważną dla naszych przygotowań do Mistrzostw Europy i do Igrzysk Olimpijskich. Wynika bowiem z tego zestawienia, że zarówno Bocheński jak Jarkuliszówna, w takiej formie jak byli w r. 1930, jeżeli nie poczynią nawet żadnych postępów, mają 75 proc. szans na wejście do finału mistrzostw Europy w Paryżu. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że poszczególnym państwom wolno zgłaszać nie więcej, jak po dwu zawodników do konkurencji. Z pięciu więc Węgrów pozostanie tylko dwu, dla Jarkuliszówny zaś odpadną trzy rywalki niemieckie, co już według obecnego zestawienia przesuwa ją na piąte miejsce. A mamy przecież prawo po tej młodziutkiej zawodniczce spodziewać się jeszcze poprawy wyników. No, oczywiście, że i zagraniczne zawodniczki też czekać w miejscu nie będą chciały.

Podkreślić trzeba wreszcie, że zestawienie „Natation“ obejmuje jedynie pływanie wyścigowe. Nie uwzględnia zupełnie piłki wodnej, która dałaby dalsze punkty obecnym potentatom —Węgrom, Niemcom i Francuzom, a podniosłaby nieco wyżej Belgję i Szwecję. Wreszcie pominięto skoki, któreby odsunęły Niemcy jeszcze dalej od swych rywali. Nie ulega natomiast wątpliwości, że Klauzówna, gdyby istniała klasyfikacja skoków, znalazłaby się w pierwszej dziesiątce w skokach wieżowych. Nie wykluczonem jest także, że nawet Sznackówna, w okresie dobrej formy, mogłaby znaleźć honorową lokatę.

Naszym rozpaczliwie słabym punktem jest natomiast pływanie nawznak. Tutaj nie mamy nic do powiedzenia i mało nadziei na to by znaleźć kogoś na wysokości zadania jeszcze w tym roku. To jest nasza pięta achillesowa w spotkaniach międzypaństwowych z każdym przeciwnikiem.

Pewnem jest jednak, że jeszcze rok temu, nie liczyliśmy na to, by mieć dwoje zawodników w poczcie najpierwszych gwiazd pływackich Europy.

T. Semadeni.

NAJLEPSI PŁYWACY EUROPY W R. 1930 według "Natation".

100 m.st.dowolnym.

1.Istvan Barany	Węgry	58,6
2.Jean Taris	Francja	1:00,2
3.BOCHENSKI	P O L S K A	1:00,4
4.Wannie II	Węgry	1:00,4
5.Coppieters	Belgja	1:00,6
6.Metzöly	Węgry	1:00,8
7.Wannie I	Węgry	1:01,o
8.Schubert	Niemcy	1:01,o
9.Steiner	Czechosłowac.	1:01,4
10.Derichs	Niemcy	1:01,4
Szetrely	Węgry	1:01.4
Lundahl	Szwecja	1:01.4

400 m.st.dowolnym.

1.Jean Taris	Francja	4:51,o
2.Costoli	Włochy	4:56,2
3.Heinrich	Niemcy	5:08,2
4.Halassy	Węgry	5:15,8
5.BOCHENSKI	P O L S K A	5:17,0
6.Neitzel	Niemcy	5:18,5
7.Baldo	Włochy	5:19,0
8.Artigas	Hiszpanja	5:20,0
9.Eickstein	Niemcy	5:20,o
10.Bode	Niemcy	5:20,2
De Haas	Holandja	5:23,o
Gambi	Włochy	5:24,4
Baranyai	Węgry	5:24,4

200 m.stylem klasycznym.

1.C.Wolstenhome	Anglja	3:10,o
2.Lotte Mühe	Niemcy	3:11,4
3.Bienenfeld	Austrja	3:15,8
4.Wunder	Niemcy	3:16,6
5.Suchert	Niemcy	3:17,7
6.Rocke	Niemcy	3:19,o
7.Pfan	Niemcy	3:20,4
8.Hankova	Czechosłow.	3:25,4
9.JARKULISZOWNA	POLSKA	3:26,6
10.Molnar	Węgry	3:28,4
Lamot-V.d.Bogaert	Bel.	3:29,8

Klasyfikacja państw według liczby punktów:

Państwo:	Punkty panów	Punkty pań	Suma
1. Niemcy	79	42	121
2. Węgry	51	13	64
3. Francja	32	31	63
4. Austrja	32	23	55
5. Holandja	0	55	55
6. Anglja	0	49	49
7. Włochy	31	1	32
8. P O L S K A	14	2	16
9. Belgja	10	-	10
- Finlandja	10	-	10
11. Hiszpanja	7	-	7
12. Szwecja	6	-	6
13. Czechosłowacja	2	3	5

A Z. S. lwowski stanie na bieżniach i rzutniach wzmocniony o kilka wybitnych jednostek. I tak znajdziemy w szeregach Akademików obok Ceny, Jaskólskiego, Korzeniowskiego, Zaręby również dobrego skoczka i sprintera jarosławskiego, Haspla. W barwach A. Z. S.-u startować będzie również znany miotacz przemyski Pępkowski oraz młody skoczek i sprinter z Jarosławia Chrzanowski. Dobrze zapowiada się w kuli i dysku Michalec.

Woynarowicz skoczek w wyż i biegacz przez płotki startujący dotychczas w AZS-ie zgłosił się do Sokoła Macierzy, który zyskuje w nim poważny atut do walki międzyklubowych.

Gładysz, mistrz okręgowy Poznania w skoku wwyż, startować będzie w roku bieżącym w barwach Sokoła Macierzy (Lwów).

Garncarz, zapowiadający się dobrze długostansowiec Pogoni, niedomaga wciąż jeszcze na nogę.

Dror nie dysponuje chwilowo wybitniejszymi jednostkami.

Semadeni został wybrany sędzią skoków na mistrzostwach pływackich Europy w Paryżu.

Zawodowego trenera wioślarskiego p. F. Haspla zaangażowało Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie.

Lisewski, czołowy pływak Poznania, wstąpił do K. S. Cegielski. PZP nie uznał jednak wcześniejszej daty skreślenia Lisewskiego z Unji, wobec czego nie będzie mógł on w tym roku startować w barwach HCP.

Prezesem Polskiego Związku Łyżwiarskiego został p. Leon Chrzanowski, naczelnik wydziału prasowego M. S. Zagr.

Więcek (Polonja — Bydgoszcz) zwycięzca „Biegu do Polskiego Morza“, startuje poraz pierwszy w biegu kolarskim Grudziądz — Bydgoszcz — Grudziądz (150 klm.), urządzanym przez Sekcję kolarską Sokoła I w Grudziądzu w dniu 10 b. m.

Klumberg przyjedzie do Łodzi w lecie i prowadzić będzie kurs 30 zaawansowanych zawodników. Równoległy kurs zorganizowany będzie również i dla kobiet.

Przymierze radja ze sportem

Przegląd większych transmisyj. Klub sportowy pracowników R. P.

Coraz częściej zaczynamy łączyć te dwa pojęcia: radjo i sport.

Nie tak dawno jednak pamiętamy jeszcze te czasy — polski sport i polskie radjo nawzajem, jeśli się nie wykluczały, to w każdymbądź razie wzajemnie nie uznawały. Sportowiec nie chciał zrozumieć potrzeby „maszyny“, która zabiera tak dużo czasu i przykuwa człowieka do słuchawek lub głośnika, a ludzie radja nie traktowali poważnie sportu, nazywając go zabawą, szkodliwem marnotrawstwem czasu i energii, lub też poprostu niepotrzebną dziecinadą.

Teraz na obu biegunach, w obu orjentacjach zaszły poważne zmiany, zmiany nieraz rewelacyjne, nie do poznania. Sportowcy zmienili swój front do radja, zainteresowali się „niepotrzebną maszynką“, zawiśli na słuchawkach, podali ucho głośnikom.

Nie inaczej się stało „po tamtej stronie słuchawek“ — w obozie radja. I tu nastąpił poważny zwrot w kierunku do sportu.

Z początku komunikaty sportowe — informujące dokładnie i szybko o sporcie i wszystkich jego przejawach, później odczyty na tematy sportowe lub pokrewne sportom, jeszcze później felietony i wywiady z wybitnymi sportowcami, w których radjo zapoznało swoich słuchaczy z triumfatorami nowojorskich konkursów hippicznych — słynnymi jeźdźcami polskimi, dalej z Petkiewiczem, Walasiewiczówną, Jędrzejowską, Maksem Stolarowym i Bocheńskim.

Jeszcze później przyszła specjalna audycja sprotowa, w której wzięli udział przedstawiciele oficjalnych władz sportowych i najwybitniejsi sportowcy z Warszawy i Krakowa i wreszcie punktem szczytowym współpracy radja ze sportem były transmisje sportowe, liczne i lubiane.

Na przestrzeni kilku ostatnich lat współpracy radja ze sportem, notujemy pierwszą, inauguracyjną transmisję sportową z mistrzostw narciarskich Europy w Zakopanem. Kolosalne koszty przeprowadzenia specjalnych kabli telefonicznych, zainstalowania mikrofonów i zorganizowania specjalnego sztabu obsługi technicznej, nie zniechęciły dyrekcji polskiego radja do uczynienia pierwszego kroku zbliżenia sportowo-radjowego.

Następnie, po przełamaniu pierwszych lodów, kiedy potwierdziły się doświadczenia zagranicy i wykazało się, jak bliską, jak bardzo owocną i dla obu stron korzystną może być współpraca mikrofonu z boiskiem sportowem i radja ze sportem, nastąpiły inne, liczne transmisje, z których na pierwszem miejscu zaliczyć należy transmisję z wioślarskich mistrzostw Europy w Brdyujściu, dalej szereg transmisyj z międzynarodowych zawodów hippicznych w Łazienkach, z pierwszego i drugiego startu wielkiego Fina Nurmiego na stadjonie AZS-u i Legji, z lekkoatletycznego meczu Polska — Czechosłowacja z Agrykoli, z lekkoatletycznego pań i tennisowego meczu panów Polska—Japonja, z międzynarodowych zawodów kolarskich na Dynasach, z międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych Legji, ze startu Kostiaka na stadjonie AZS-u, który to start zakończył się jego porażką do Petkiewicza i Kusocińskiego, później z międzynarodowych meczów bokserskich Warszawa — Brno i Polska — Czechosłowacja z sali Colosseum, no i wreszcie pomiętna transmisja z mistrzostw Europy w hokeju na lodzie w Krynicy.

Po tym krótkim, a niekompletnym przeglądzie programu radjowego od strony sportu, musimy wspomnieć o wielkiej zmianie ustosunkowania się do sportu w „jaskini lwa“ w biurach Polskiego Radja w dyrekcji i w studjo. Powstaje tam klub sportowy, który na razie zaczyna od tennisu i pływania, a później rozwinie swoją działalność w innych dziedzinach.

Gdyby więc, jako odpowiedź na inicjatywę ludzi radja, sportowcy zaczęli organizować kółka radjowe (w czem Polskie Radjo zgóry przyrzeka jaknajdalej idącą pomoc) — to współpraca radja ze sportem i odwrotnie byłaby jeszcze bardziej kompletna i korzystna dla obu stron.

W promieniu Warszawy

Lublin. AZS II — Hapoel 3:1. Mistrzostwo kl. B. Akademicy z trzema graczami drużyny pierwszej. Unja II — ŻAKS 4:1. Zupełna przewaga zwycięzców.

Wielkie zainteresowanie wywołał występ Polonji warszawskiej w dn. 10 b. m. Unja wystąpi w najsilniejszym składzie z 4 graczami pozyskanemi z klubów ligowych Łodzi.

Mińsk Maz. Doroczny wyścig kolarski młodzieży (7 klm.) wygrał Błoński.

Siedlce. Unja (Lublin) — Tur. 4:2. Mistrz. kl. A. Unja uzyskuje z trudem pierwsze zwycięstwo w Siedlcach, przyczem benjaminki nie wykorzystują kilku b. pewnych sytuacyj podbramkowych. Sędzia p. Dobrzański, dość dobry.

Żyrardów: Warszawianka — Żyrardowianka 8:2. Warszawianka z 8-ma graczami ligowemi. Echo — Kraft (Żyradowianka) 3:2. Mistrzostwo kl. C Siła — Orlęta (Warszawa) 3:0 zawody towarzyskie.

Skierniewice. Bieg naprzełaj 1750 mtr. wygrał Wojciechowski (Vis) 5:07, 2) Pyziak; 60 mtr. Budziński 8,4; siatkówka Vis — Olimpia 30:18; Olimpja—AKS 30:21. Koszykówka Vis — Olimpja 7:9.

Kutno. 37 p. p. — Strzelec 3:0 przy dużej przewadze zwycięzców.

Sokół — Gwiazda 11:1. Wyścig kolarski (45 klm.) Kutno — Łęczyca—Kutno o puhar dowódcy garnizonu oraz zespół „Sokoła“ Kutno. Indywidualnie 1) Łukasik (niestow) w czasie 1 g. 41 m. 2) F. Wyganowski (Sokół) o 10 mtr.

Pułtusk. Wyścig kolarski (25 klm.) wygrał w dobrym czasie 47:03 Sienkiewicz Antoni przed Gajewskim (55:15) i Krawieckim (57:17).

Grudziądz

Grudziądz. M. K. W. F. urządził w dniu 3 maja r. b. szereg zawodów, dając możność startowania jaknajszerszym sferom sportowym W kategorji przedpoborowych wymienić należy: 100 mtr.: 1) Brzozowski (Sokół I) 12 sek., 60 mtr.: 1) Krzyżak (Olympja) 8 sek., skok wwyż: 1) Frost (Sokół II) 1.55 mtr. oraz skok wdal 5.28 mtr. Kula Lewandowski (17 lat) Sokół I 10.62 mtr.; dysk Trost 27.62 mtr. Szkoły średnie: 100 mtr Szychowski (Gimn. Mat.-Przyr.) 12.2 sek., 200 mtr. Kozitowski (Sem. Naucz.) 24.2 sek.; skok wdal 1) Szychowski (Gimn. Mat.-Przyr.) 5.86 mtr. oraz skok wwyż 1.61 mtr.; pchnięcie kula Radzicki (Gimn. Mat.-Przyr.) 11.17 mtr.; dysk Sobczak (Szkoł. Hodowl.-Rolnicza) 29.82 mtr.; wyścig kolarski 15 km. Leszczyński (Gimn Klas.) 27.04,2 min. Rezerwiści 100 mtr. Kołowski (Sokół I) 12.2 sek., dysk 35.02 mtr., oszczep 40.50 mtr. i kula 10.21 mtr., tyczka Frost (Sokół II) 2.90 mtr., 300 mtr. Klimaszewski (Olympja) 10.33,8 min. Bieg kolarski 50 km. dla panów: Zieliński (Sokół I) 1.27.16 min.

W koszykówce zwyciężyło Gimn. Mat. - Przyr.—Gimn. Klasyczne 30:6.

Panie 60 mtr. Gackowska Sokół II, czas 8.5 sek. 100 mtr. Waśkowska (Gimn. Żeńskie) 14.4 sek., dysk Gackowska (Sokół IV) 25.51 mtr. oraz kula 9.14 mtr. Skok wwyż Wasiakowska (Gimn. Żeńskie) 1.29 mtr. Skok wdal Gackowska (Sokół IV) 4.36 mtr. Udział zawodników liczniejszy, jak w ubiegłych latach.

Wieści z Małopolski

Rzeszów. Resovia komb. — 17 p. p. 2:1 (1:1) Zawody Tow. lekka przewaga Resovii, której gracze się nie wysilali.

Bieg naprzełaj. (600 m.) wygrał Naglowski (Res.) czas 25.17 m. 2) Sznejko 25.31, 3) Janota 25.36, wszyscy ze S. M. P.

Jarosław. Na zawodach lekkoatletycznych Sokoła osiągnięto wyniki: 100 mtr. Krzandeski 11.6; 400 mtr. Lediwos 61.6; 800 mtr. Kalamaja 2:19; wdal — Haspel 653; wwyż — Koniuszewski 160; tyczka — Duda 290; dysk — Wróblewski 30.48.5; oszczep — Duda 46.47; kula — Kosiński 11.42.

Tarnobrzeg. Bieg naprzełaj (7 klm.) wygrał Bronisław Freyer w 21:53, 2) Stefaniak o 300 mtr., 3) Schabowski. Freyer jest w bardzo dobrej formie.

Krosno. Krośnianka — „Reprezentacja szkół średnich“ 6:0. Ładna gra zwycięzców, u których koncertową grę pokazał Deneka oraz Jan i Zbigniew Pallascy. Bieg drużynowy 3 klm. wygrał Strzelec (Turaszówka) przed S. M. P. (Krosno). W trójboju sportowym zwyciężył Kamiński.

Bielsko. Biała Lipnik — Soła (Żywiec) 4:3. Soła grała b. ambitnie. Hakoah — Soła Oświęcim) 1:0. Grażyna — BKS Biała 4:2.

B.B.S.V. — D.F.C (Szturm) 1 : 0. Mistrz Ligi śląskiej. Ciężko wywalczone zwycięstwo. Na wyróżnienie w B.B.S.V. zasługuje Wyporek, Husiak i Lober: atak zawiódł. W Szturmie doskonały bramkarz Rusinok. Gra była ostra i zażarta.

Cieszyn. W zawodach bokserskich Wałach (w. piórkowa) pokonał Kantora J. w. lekka; Ramsza — Niemiec remis; w. średnia: Kantor R. wygrywa technicznym k. o. z Todaczkiem (Śląsk); Telczyński nokautuje Landeckiego; w. ciężka Kantor A. wygrywa z Matlochem.

Przemyśl

Przemyśl. Drugi Sokół (Lwów) — Polonia I 2:0 (0:0). Benjaminek lwowskiej A-klasy zupełnie zasłużenie odniósł na gruncie przemyskim swe pierwsze zwycięstwo nad najsilniejszym przeciwnikiem okręgu. Drużyna lwowska zaprezentowała się pod każdym względem dodatnio. Szybki start do piłki, ofiarność i ambicja całej drużyny, świetna gra bramkarza i prawego obrońcy, szybkość napadu — oto atuty, które umożliwiły lwowianom opanowanie sytuacji. Wręcz przeciwnie przedstawia się drużyna przemyska. Prócz pomocnika Kalinowskiego, jednego z najbardziej ofiarnych i ambitnych graczy, zawiedli wszyscy. Gra całej drużyny bezplanowa i bezproduktywna, akcje ataku zupełnie się nie kleiły. Sędziował p. Bernfeld dobrze.

IV doroczny kolarski bieg szosowy 15 klm. Przemyśl — Duńkowiczki — Przemyśl wygrał Patusiński (Pol.) w czasie 29.45 min. przed Hazurewiczem (Pog., Lwów), wśród niestowarzyszonych 1) Wilk w czasie 30.07 m.

II bieg naprzełaj 3 klm. w Przemyślu wygrał Szostak (Polonia) 12:20,8 min. przed Wybickim. Bieg 800 mtr. dla pań wygrała Gierulówna (Strzel.) 2:05,7 min. przed Szybska (Strzel). W siatkówce dla pań wygrywa Strzelec z Hufcem szkolnym P. W. okb. 30:20. W siatkówce męskiej Gimnazjum II im. K. Morawskiego wygrywa z reprezentacją Przemyśla 30:20. W koszykówce zaś Gimnazium I im Słowackiego bije reprezentacje w stosunku 42:4 (16:4).

Na motocyklu

Motocyklowe Grand Prix Narodów odbyło się w Monza (Włochy). Pogoda nie sprzyjała zawodom i przez cały czas padał deszcz. W kategorji 175 cm. i 250 cm. sukces odniosły marki włoskie; w kateg. 350 cm i 500 cm.—angielskie.

Wyniki: kateg. 175 cm. (137 km.): 1) Benelli na „Benellim“, przeciętna 108 kmg., 2) Mardini na „Millerze“; kateg. 250 cm. (171 km.) 1) Brusi na „Guzzim“, przeciętna 107 kmg., 2) Panela na „Guzzim“; kateg. 350 cm. (205 km.) 1) Lambi na „Velocette“, przeciętna 120 kmg., 2) Ghersi na „A. J. S.“, kateg. 500 cm. (274 km.) 1) Hicks na „A. J. S.“, przeciętna 123 kmg., 2) Bullus na „N. S. U.“ z minimalną różnicą 10 sekund za zwycięzca, 3) Simpson na „Nortonie“.

Pierwszy międzynarodowy raid motocyklowy dookoła Polski odbędzie się w dn. 17—24 maja r. 1931. Trasa raidu jest następująca: Warszawa — Grudziądz — Gdańsk — Gdynia, — Bydgoszcz — Toruń — Gniezno — Poznań — Ostrów — Częstochowa — Katowice — Cieszyn — Bielsko—Biała — Żywiec — Zakopane — Kraków — Kielce — Piotrków — Łódź — Warszawa. Na początku i na zakończenie raidu odbędą się dwie obowiązujące próby szybkości w terenie płaskim pod Raszynem, oraz nieobowiązująca próba szybkości górskiej pod Zakopanem.

Do raidu dopuszczeni będą wszyscy zawodnicy posiadający międzynarodowe licencje zawodnika na rok 1931, wydane przez Polski Związek Motocyklowy lub inny Państwowy Związek Motocyklowy, oraz teamy fabryczne i drużyny klubowe.

Na międzynarodowym kongresie motocyklowym w Wiedniu Polskę reprezentował T. Szumowski.

Konstanty Rogoziński, utalentowany motocyklista warszawski, który ostatnio nie brał udziału w zawodach, będzie startował w raidzie dookoła Polski na „C.W.S.“, jako kierownik zespołu fabrycznego.

Rekordy motocyklowe, ustanowione w niedzielę na szosie wilanowskiej, zostały zatwierdzone przez P.Z.M. Oto ich lista: p. Schweitzer (BMW 750 ccm.) — start z miejsca 110,36 klm.; start lotny 140,54 klm. P. Prankowski (Reltigh 350 ccm.); start z miejsca 94,55 klm., start lotny — 124,29 klm.

30 lat rywalizacji piłkarskiej

Bezbramkowy mecz Austrja — Węgry 0:0

Specjalna korespondencja „Przeglądu Sportowego“

Wiedeń, 27 kwietnia.

Mecze międzypańswowe są świętami sportu. Wielbiciele skórzanej piłki, podzieleni co niedzielę na tyle partyj, ile drużyn jest w boju, jednoczą się w tym dniu. A jednak gorączka futbolowa, która zaraża większe miasta Europy podczas podobnych imprez, jest w Wiedniu nieznana. Wiedeńczyk cieszy się ze sportu, może się zachwycać dobrym wyczynem, ale jest daleki od przesady. Miastu temu brak tej nerwowości, która czyni z ludzi warjatów w dnie gier międzypańswowych.

Rzadko tylko...

Ale bo to był mecz z Węgrami. Sześćdziesiąty siódmy mecz z Węgrami. Trzydzieści lat trwają już boje tych dwu państw. Prowadzone były, rzecz prosta, ze zmiennem szczęściem, przez ostatnie jednak... sześćdziesiąt pięć razy towarzyszył im niezmiernie olbrzymi entuzjazm i szalała duma narodowa.

Specjalnemi pociągami, autobusami, samochodami, motocyklami walili Węgrzy z Budapesztu, Preszburga, ku arenie „Hohe Warte“. Tworzyli na jednostajnej płaszczyźnie tłumów, barwne od chorągiewek, nieznośne od ryków — wysepki. Pracowali jednak rzetelnie, robili, co mogli i, jeśli nie ze zwycięstwem, to przynajmniej z chrypką powrócili do domów.

Tak więc publiczność przyniosła na boisko gotowy, podniosły nastrój bojowy i w radosnem zniecierpliwieniu oczekiwała pięknej, kunsztownej gry i (cóż się, do licha, z tym futbolem europejskim od pewnego czasu dzieje!?) znów zawiodła się. Była to walka pełna rasowości i temperamentu, ale nie tegośmy się po dwu najlepszych team'ach środkowej Europy spodziewali. Zawiodły, rozczarowały ataki. Nietylko eksperymentalny skład napadu austrjackiego okazał się zupełnie nie na wysokości zadania, ale nawet atak Węgrów, pono najgroźniejszy atak wszystkich państw, z Turayem. Tänczerem — nic nam nie pokazał. Tłomaczyli się coprawda brakiem Auera, ale w ciągu 90 minut — ani jednej bramki...

Zato świetne były obrony, bramkarze, a u Austrjaków skrajni pomocnicy, szczególnie lewy, Gall.

Gra jednak, mimo, iż stała na niewysokim poziomie, a niektóre zagrania ataku, aż bolały swoją nieporadnością, była jednak ciekawa i żywa. Więcej w niej było elementu walki, niż prawdziwej gry w piłkę nożną. Osobny hymn pochwalny należy się tu sędziemu — p. Merat ze Szwajcarji. Potrafił on doprawdy po mistrzowsku zapobiegać brutalności, nie zabierając przytem grze nic z jej płynności.

A gra była szybka, ostra i denerwująca.

Z miejsca zrywają się Austrjacy, w tejże sekundzie zatrzymani przez faul. Teraz ruszają z całym zasobem dozwolonych i niedozwolonych środków — Węgrzy. Technicznie świetni, chłopy olbrzymie, przygniatają w pierwszym momencie Austrjaków, ale grają nieporęcznie, a Blum i Schramseis zawsze im piłkę odbiorą. Następuje groźny atak gospodarzy, Adalberg strzela, ale młody, dotychczas nieznany Galline ślicznie robinsonuje i — po szansie.

Teraz następują groźne chwile dla Franzl'a. Trzy strzały w odstępach parosekundowych, potem przebój, potem znów strzał; — wszystko chwyta!

Jedyny gracz ataku Austrjaków — Horwath, przebija się kilkakrotnie, ale cóż może sam mały Horwath u Węgrów wskórać? Pilnują go dobrze.

Druga połowa jest doprawdy emocjonująca.

Austrjacy uskrzydleni wolą zwycięstwa oddają wszystkie swe siły i wszystko składają grze w oficrze. Bramka Węgrów wciąż jest w niebezpieczeństwie, wciąż Mandl (pono brat popularnego właściciela sklepu z przyborami sportowemi w Warszawie) musi wyłuskiwać piłkę i wreszcie Gallina... Jest on bezwątpienia dobrym bramkarzem, ale nie wiem, czy jego bohaterskie i błyskawiczne udane wypady i kocie skoki w powietrze nie są też zasługą... ataku gospodarzy. Dawali mu przecież tyle czasu...

Węgrzy przebijają się rzadko, ale są groźni (oczywiście względnie, jak na ten mecz), jednem słowem gra jest krwista, męska i dostarcza wiele wrażeń. Węgrzy ryczą „Tem — po — Mag — ja — rok“, Austrjacy odpowiadają niewprawnie „Pfuj, paprika“ (??), z każdą minutą zdenerwowanie wzrasta. Gol zdaje się wisieć w powietrzu, a że byłby decydujący, to jasne. Drużyny więc robią, co mogą. Mogą coprawda niewiele, ale chcą chcieć i umieją chcieć.

Ostatnie piętnaście minut! Ciągle 0:0! Walka jest na ostrzu noża. Środek, Gschweidl ponad leżącym bramkarzem przenosi piłkę — o centymetr za wysoko. To jedna z wielu, wielu szans zaprzepaszczonych przez niego,, jego kolegów i jego przeciwników. Ale ciągle czyjaś bramka jest w niebezpieczeństwie i ciągle piłka trafia w obrońcę, bramkarza, lub w aut.

Na nic piękne biegi Horwath'a. Łut szczęścia — oto o co się rozchodzi. No, i pud umiejętności u pozostałych czterech napastników.

Wskazówka zegara nieubłaganie zbliża się ku 45-ce, a gola nie ma. Węgrzy „nawalają czas“ i gola już dziś nie będzie.

Pięć minut do końca wielkiej gry. Na stłoczonych (50.000!!!) trybunach rozpoczyna się wędrówka narodów, która dowodzi, że lekko rozczarowanej publiczności pierwszy (pewny) tramwaj jest milszy od ostatniej (niepewnej) sensacji.

E. Lejt.

Finał konkursów nicejskich

Spadek naszej klasy i słabe wyniki

Wyniki ostatnich dni konkursów nicejskich z Puharem Narodów na czele, brzmiały jak następuje:

Szóstego dnia międzynarodowych zawodów hippicznych rozegrano trudny konkurs o Wielką Nagrodę w Nicei. Startowało 89 koni, w tem 8 polskich. „Redgledt“ pod por. Kuleszą zajął 16-e miejsce. „Nida“, „Orzeł“, „Doneuse“ Oberek“ i „Vermeille“ przebyły parcours z dużemi błędami, „Zefer“ i „Orgja“ nie skończyły biegu.

Siódmego dnia w konkursie o nagrodę Piotra Gautier „Oberek“ pod rtm. Starnawskim nie zajął klasyfikowanego miejsca.

W konkursie o puhar Kawalerji francuskiej, rozgrywanym tegoż dnia, startowało 36 koni, w tem cztery polskie. „Doneuse“ pod rtm. Kapuścińskim zajęła 14-te miejsce. „Orzeł“ pod rtm. Kapuścińskim i „Orgja“ pod rtm. Starnawskim otrzymały wstęgi. „Vermeille“ bez miejsca.

Wobec uprzedniej kontuzji mjr. Antoniewicza, trzeba było zrezygnować z jego udziału w Puharze Narodów.

Startowali: rtm. Starnawski na „Doneuse“, rtm. Kapuściński na „Orle“, por. Korytkowski na Nidzie (2), por. Kulesza na Redgiedt.

Pierwszy parcours kończy się dla Polaków względnie pomyślnie. Na pierwszem miejscu plasuje się zespół Rumunji z 11 punktami karnemi, druga jest Portugalja z 15 i pół pkt., a na trzeciem miejscu klasyfikują się trzy zespoły: Polska, Francja i Hiszpanja, z których każdy ma po 16 punktów karnych.

Na szóstem miejscu są Szwajcarzy — 24 p. karne, na siódmem Włosi — 28 p. karnych, na ósmem Belgowie 36 p. k. i na ostatniem Irlandczycy — 41 p. k.

Drugi parcours miał dla Polaków przebieg dramatyczny. W chwili, gdy zdawało się, że napewno zdobędziemy przynajmnej 2—3 miejsce, a i zdobycie puharu nie było niemożliwe, wydarza się szereg nieszczęśliwych wypadków.

„Doneuse“ w drugiej rundzie robi jeden zad — 4 p. k. „Nida“ idąc pięknie z jednym błędem — niespodzianie pada na przeszkodzie. Mimo to kończy parcours, dostając w sumie 24 punkty karne za błędy, upadek i przekroczoną normę czasu.

„Redgledt“ idąc czysto i z łatwością, pada na 8-ej przeszkodzie, kaleczy się poważnie, kuleje i nie może ukończyć parcoursu.

Sytuację ratuje patałach „Orzeł“, który kończy bieg z 16 punktami karnemi.

W drugiej rundzie nazbieraliśmy 44 p. k., razem — wobec konieczności zaliczenia wyniku (24 p. karne!) „Orła“ z pierwszej rundy — 80 punktów karnych i siódme miejsce.

Jedyna pociecha zrozpaczonych wynikiem jeźdźców polskich jest okoliczność, że drużyna włoska zajęła szóste miejsce, mając zaledwie o 7 punktów karnych mniej od Polaków.

Puhar zdobyli po raz pierwszy, zasłużenie Szwajcarzy, którzy w drugiej rundzie nie zrobili ani jednego błędu. Na drugiem miejscu znalazła się niespodziewanie Rumunja, dalej Hiszpanja, Portugalja i Francja.

Przed południem, w dzień rozgrywki o Puhar Narodów odbył się konkurs pocieszenia. Startowało 17 koni, w tem jeden polski „Oberek“ pod rtm. Starnawskim, który zdobył drugą nagrodę pobity o jedną sekundę przez Portugalczyka.

W paru wierszach

Petkiewicz nie jedzie do Paryża. Zawody, na które był zaproszony, zostały przełożone na 23 września.

Loukola nie przyjeżdża do Warszawy na Zielone Świątki. Zamiast niego Warszawianka chce sprowadzić Isohollo.

Jedrzejowska dostała zaproszenie do Berlina na turniej Rot-Weissu (4—7 czerwca). Jeżeli wraz z Cochetem nie przyjedzie do Warszawy Mathieu, wówczas mistrzyni nasza z zaproszenia skorzysta.

Zawody eliminacyjnej pań celem zestawienia reprezentacji na wyjazd do Florencji odbędą się dn. 10 maja we wszystkich okręgach systemem korespondencyjnym.

Synowiec, któremu PZPN. powierzył mandat zestawienia reprezentacji Południa, nie przyjął tego mandatu, motywując odmowę stosunkowo późnem zawiadomieniem, przez co wybór zawodników nastręczał trudności.

Na meczach ligowych i międzynarodowych w Warszawie rozdawane są wszystkim widzom bezpłatnie programy, zawierające oprócz składów drużyn aktualne wiadomości sportowe.

Bokser polski, Zieliński, walczył niedawno na ringu „Centrale“ w Paryżu (gdzie walczył Ran). Zieliński jest obecnie na granicy wagi ciężkiej i półciężkiej. Polak walczył z Simonettim. Była to jego pierwsza walka 10-cio rundowa, wykazał on liczne zalety, jak mocny cios, technikę i rzadko spotykaną w tych kategorjach szybkość. Zieliński miał przez cały czas przewagę i raz rzucił przeciwnika do trzech na deski. W ostatniej jednak rundzie opada z sił i sędziowie ogłosili wynik nierozstrzygnięty. Polak otrzymał od publiczności premje.

Brno - Łódź

Bokserska reprezentacja Łodzi, miast kombinowanej drużyny łódzko-warszawskiej wyjeżdża 3 czerwca na tournee do Czechosłowacji. WOZB zrzekł się udziału w tournee. 5 czerwca łodzianie walczą z reprezentacją Moraw, miast z reprezentacją Brna, jak to uprzednio było planowane. Następnego dnia bokserzy łódzcy walczyć będą w Ołomuńcu ze wzmocnioną w wagach ciężkich reprezentacją tego miasta. Po jednodniowej przerwie drużyna łódzka ma walczyć w Zlinie z również wzmocnioną w wagach ciężkich drużyną klubu fabrycznego BATA. W wolny między meczami dzień drużyna polska odbędzie wycieczkę do słynnych grot („Macocha“).

Narazie ŁOZB wyraził zgodę na rozegranie dwu spotkań, gdyż napotyka na trudności ze zwolnieniem niektórych zawodników. Sprawa trzeciego spotkania jest jeszcze w zawieszeniu.

Kusociński wyjeżdża do Brna i w dn. 14 b. m. spotka się na bieżni z Kościakiem, Nemeckym i Herackiem z Pragi. Bieg ten na 5 klm. będzie gwoździem sezonu w Brnie.

Międzynarodowe konkursy hippiczne w Warszawie rozpoczną się 28 b. m. i trwać będą do 6-go czerwca.

Już w chwili obecnej organizacja tych zawodów jest w pełnym biegu. Stadjon w Łazienkach poddano gruntownemu odświeżeniu i remontowi.

Komitet organizacyjny konkursów posiada w chwili obecnej ofcjalne zgłoszenia Francji, Rumunii i Czechosłowacji.

Pozatem prowadzone są pertraktacje z Włochami i Szwajcarją. Zespoły te niemal napewno przybędą do Warszawy.

Na prowincji

Brodnica. Bieg naprzełaj wygrał Melesiński, 2) Biliński, 3) Mowiński.

Brodnica. Na zawodach bokserskich w poszczególnych wagach zwyciężyli Orłowski Chudziński, Jeziorski II, Grajek, Tredowicz, Myszkiewicz, Lewandowski, Gmin K. S. pokonał Vambresie w koszykówce 23:8, przegrał w siatkówce i w piłce nożnej 22:24 i 0:9.

Włocławek. T.K.S. (Toruń) — Makabi 3:1 (1:1). Na wyróżnienie zasługuje bramkarz Makabi. TKS grał bez zarzutu.

Stryj. Stryjanka II — Hakoah 6:5. Pogoń III—Dror 3:1: Tur—Dror II 4:2.

Płock. Bieg naprzełaj (3 klm.) wygrał Bodaj w 8.54 przed Łazowskim. W wyścigu kolarskim (30 klm.) zwyciężył Kurta. Ogólny faworyt Kossowski odpadł.

Skarżysko. Granat — Kamienna 4:1. W zawodach lekkoatletycznych Karpety skoczył wdal 570.

Krasnystaw. Zawody lekkoatletyczne przyniosły następujące wyniki: 3 klm. 1) Mazew 11 min.: 1.500 mtr. 1) Fidecki 5 min.: skok wdal i wwyż Fidecki 584 i 148: dysk Pietraszewski 29.75: oszczep — Szyszko 34.32.

Grodno. 76 p. p. — Kraft 2:0 (0:0). Mistrzostwo kl. A. B. O. Z. P N-u. Sędziował p. Pański.

Chełm. 9 p. a. c. (Siedlce) — 7 p.p. leg 3:0. Mistrz. kl. A. Goście grali b. dobrze: u gospodarzy zawiódł atak. Sędziował p. Moniak.

Kowel. W.K.S. (Łuck) — Hasmonea (1:1). Mistrz kl. A. Do przerwy gra równorzędna, z lekką przewagą Hasmonei. Na wyróżnienie zasługują, z gości S. Sawicki, z Hasmonei rówieńskiej, oraz Gwircman z miejscowych.

Łuck. Kadimah (Równe) — Hasmonea 3:2. Zawody tow. Gra równorzędna. Debjut Hasmonei słaby. Najlepszy na boisku Ajzenberg (H). Bramki dla Hasmonei zdobyli Pinus i Rapaport z karnego; dla Kadimahu Feldman, Szachner i Milanow

Kadimah (Równe) — PKS 0:2. Zawody towarzyskie. Silna przewaga P.K.S., który jest w pięknej formie.

Brześć n. B. Kolarski wyścig sztafetowy (6 klm.) wygrała drużyna B. T. K. S. w składzie Drańko I. Drańko II, Stefański Wł. Czas 11 m. 5 sek. W 5 klm. wyścigu szosowym triumfował Drańko I w 9 m. 11 sek.. 2) Drańko II, 3) Skwirczyński.

Mecz piłki nożnej 82 p. p. — Ż. K. S. 4:1. Mistrz kl. A. Repr. Brześcia— 9 baon telegr. 4:1.

Równe. Hasmonea — Sokół 7:2. Mistrz. kl. A. Trzecia porażka mistrza. Bramki dla zwycięzców strzelili: Kniazier (2). Winokar (2), Mandelzweig (2), Chenkes: dla Sokoła Baranowski i Walek. Sokół nie wykorzystał karnego. PKS — WKS 4:1.

Radom. Czarni—Makabi 3:2. Mistrz. kl. A. Lekka przewaga Makabi. Tur—Bar Kochba 1:0. Gra równorzędna, mało ciekawa.

Tarnów. Tarnovia — Metal 2:0. Mecz trwał tylko 16 minut, z powodu niesubordynacji Hrynciuka z Metalu, który nie chciał opuścić boiska. Jutrzenka — Samson 5:0. Mościce — Gwiazda, Stern 2:0.

Święto sportu żydowskiego

Święto sportu żydowskiego w Warszawie wypadło imponująco. Na boisku Skry rozegrano szereg zawodów sportowych. Oczywiście największem zainteresowaniem cieszył się turniej szóstkowy piłki nożnej, który przyniósł ponownie zwycięstwo Z.A.S.S-owi. Wyniki szczegółowe: Samson — Makabi 1:0 (1:0); Zass — Hakoah 1:0 po dogrywce; Bar-Kochba — Hagibor 2:0; Zass — Bar-Kochba 2:0. W finale po zaciętej i pięknej walce Żass — bije Samson 1:0, przyczem zwycięską bramkę strzelił Bleiweiss.

Pozatem odbyły się zawody dla początkujących lekkoatletów. Wyniki były następujące: panowie, 100 m. 1) Arbus 12,8 s. (Mak.): 1000 m. — 1) Reich (Mak.) 3:04,8; skok wdal: Fiszleber (Mak.) 5.05: wwyż: Spitbaum (Mak.) 145; kula: Lewkowicz (Żass) 9.50. Panie: 60 m. — 1) Weiselfisz (Mak.) 8,9; wdal: Weiselfisz (Mak.) 418; wwyż: 1) Flattówna (Mak.) 120; kula: Gutmanówna (Mak.) 748.

Wyniki w siatkówce pań: Żass — Ewa 28:21; Żass — Makkabi 30:19, a w koszykówce Makkabi — Ewa 14:0.

Po zawodach w imieniu Egzekutywy Wszechświatowego Związku Makkabi wygłosił przemówienie do zawodników p. Aleksander Aleksandrowicz.

W godzinach wieczornych przemaszerowała żydowska młodzież sportowa przez ulice Warszawy z chorągwiami i orkiestrami na czele.

Pięściarze Makabi warszawskiej nie wyjeżdżają dnia 9 i 10 b. m. ani do Katowic ani do Królewskiej Huty.

Biegi naprzełaj

Bieg naprzełaj o puhar Wieku Nowego, 5 km., przyniósł w klasie senjorów na 74 startujących zawodników zwycięstwo Garncarzowi (Pogoń) w czasie 18.29.8. Trasa 5 km. Drugi przybył Jaworski (Pogoń). 3) Brenner (Robotniczy K. S.) W klasie junjorów startowało 12 zawodników. Trasa 3 km. 1) Gutenstein (Dror) 12.42.3. drugi Rall (Czarni). 3) Łaba (Pogoń). Bieg pań. Startowało 14 zawodniczek. Trasa 1 km. 1) Iza (Lechja) 3.52 4, 2) Hanka (Lechja), 3) Nuna.

Na prowincji Wielkopolski odbył się w dniu 3 maja szereg biegów naprzełaj. Wyniki ich były następujące: w Gnieźnie (3500 m.) zwyciężył Kościelniak z KPW Jarocin w czasie 12.59.4, zdobywając puhar wędrowny po raz drugi. W Śremie na trasie tej samej długości Kluge z SMP — Poznań miał czas 10.21. W Gostyniu 4 klm. zwyciężył również poznańczyk Magiera (AZS — Poznań) w czasie 12.46.2 m. przed Andrzejewskim zeszłorocznym zwycięzcą Dutkiewiczem. W Kostrzynie odbył się bieg Sokoło: wygrał go Janowski w czasie 14.47, wreszcie w Kępnie triumfował Jakubowski (Sokół — Poznań), przebywając dystans 3500 m. w czasie 11.16.

Bieg naprzełaj w Zebrzydowicach (4 klm.) wygrał Urbańczyk w 13.38.4; bieg 2 klm wygrał Matlach 6.25.

Bieg naprzełaj w Mysłowicach — (5500 mtr.) wygrał w czasie 20.32. Wilk (S. M. P. Krasowy), 2) Musiał, 3) Hanf. Juniorzy — trasa 2500 m. 1) Burzywoda (SoSkół Mysłowice) w czasie 14.03, 2) Zymla, 3) Gajda.

Podczas zawodów Warta — ŁKS odbyła się na bieżni Warty próba bicia rekordu okręgowego na 1000 m. Próba się udała, bowiem Pawlak (Warta) osiągnął czas 2:45. Na dalszych miejscach Kedzia, Miałkas, Ziołek i Nogaj — wszyscy z Warty.

Bieg sztafetowy 10 x 100 mtr. wygrał Sokół, po zaciętej walce na ostatnich trzech zamianach z AZS-em. Czas zwycięzców 29:56, pokonanych 29:56.4.

Z okazji 30-lecia lwowskiego Droru odbędzie się wielki popis gimnastyczny dnia 17 maja.

Kto wygra: Polska czy Norwegia

Konkurs tennisowy o 5 nagród produkcji Dunlop

Kiedy w dniach 14 — 16 maja r. b. nasi trzej reprezentanci Tłoczyński, M. Stolarow i Hebda będą walczyli z Norwegją w Oslo, każde uderzenie piłki o ich rakiety, każdy dobry czy zły punkt będzie ustalał ostateczny wynik nietylko tego spotkania o puhar Davisa, lecz i listę zwycięzców konkursu tennisowego „Przeglądu Sportowego“.

Do jakiego stopnia tennis jest już w Polsce popularny, świadczy o tem fakt nadsyłania bardzo pokaźnej ilości kuponów, które od prognostyków najbardziej dla nas optymistycznych w rodzaju 5:0 czy 4:1, przechodzą do rezultatów identycznych — ale na korzyść Norwegów.

Gdzie leży słuszność — zobaczymy. W każdym razie równość sił obu stron nie wyklucza nawet zupełnie krańcowych możliwości, zwłaszcza, że w sporcie tennisowym jedna piłka zepsuta decyduje czasami o zupełnem odwróceniu wyniku.

Nasi reprezentanci wystąpią do walki przygotowani, jak na nasze stosunki, wyjątkowo dobrze i starannie; jedynie Maks Stolarow nie był w stanie, wskutek służby wojskowej przejść obozu treningowego. Tem niemniej jego forma wskazuje na tendencję wyraźnie zwyżkową i kto wie czy właśnie nie on poprowadzi Polskę do drugiego zwycięstwa w puharze Davisa.

Tło meczu, stanowiącego przedmiot naszego konkursu od malowane szkicowo powyżej, jest kanwą, na której każdy czytelnik może haftować dowolne wzory.

Że stanąć do konkursu opłaci się niewątpliwie, nie należy nikogo przekonywać. Trzy rakiety i trzy tuziny piłek znanej na całym świecie firmy Dunlop — oto wspaniałe nagrody, które czekają na plon konkursowy. Każda z pięciu nagród jest tak cenna, że przyda się zarówno już wytrawnemu tennisiście, jak i nowicjuszowi. Bo czy weźmiemy rakietę Argus i tuzin piłek— I nagroda, czy rakietę Courtier i pół tuz. piłek — II nagr., czy rakietę Blue Wing — III nagr., czy 12 piłek — IV nagr., czy wreszcie 6 piłek — V nagroda, — z każdej zwycięzca będzie jednakowo zadowolony, zwłaszcza, że wyrób Dunlopa gwarantuje trwałość i świetne wykonanie.

Dlatego też radzimy do konkursu stanąć bez wyjątku wszystkim. Starym graczom nasze rakiety i piłki nigdy nie zawadzą, dla nowicjuszów będą może zachętą do zajęcia się tak pięknym sportem jak tennis.

Kupon załączony należy czytelnie wypełnić, wyciąć, nalepić na zwykłą kartkę pocztową i wysłać pod adresem: „Przegląd Sportowy“, Warszawa. Marszałkowska 3-5-7.

Tylko zaraz, tylko już: 13 maja konkurs zamykamy nieodwołalnie

KONKURS TENNISOWY
„Przeglądu Sportowego“
o 5 nagród firmy DUNLOP
Mecz
POLSKA — NORWEGJA

wygra ....

z wynikiem ....

Imię i Nazwisko ....

....

Adres ....

....

Cukier jako pomocniczy środek odżywczy dla wojska

Wiadome jest działanie cukru u ludzi, wykonywujących ciężką pracę fizyczną, np. u wioślarzy, footbalistów i innych. Jeśli idzie o szybkie wzmocnienie mięśni, korzysta się przedewszystkiem z węglowodanów, białko i tłuszcz działają bardzo powoli. Tłuszcz działa dopiero w organizmie ludzkim po przemianie na cukier, która następuje w wątrobie. Krochmal przemienia się również na cukier i wtedy dopiero działa w organizmie. Dowiedzioną jest rzeczą, że cukier bywa najszybciej ze wszystkich środków odżywczych w organizmie zużyty.

Z końcem zeszłego stulecia przeprowadzono badania porównawcze, tyczące się konsumpcji cukru w Anglji i w Niemczech. Lekarz wojskowy, dr. Szumburg, skonstatował, że spożycie dzienne 30 gr. cukru wzmaga sprawność żołnierzy. Z tego wyciągnął słuszny wniosek, że spożywanie cukru w małych dawkach w szybkim czasie wzmaga sprawność zmęczonych mięśni.

Lekarz sztabowy, dr. Leitensdorfer, przeprowadził badania porównawcze z grupami żołnierzy. Szło nietylko o działanie mięśni, lecz i sprawności żołnierzy wogóle. Doświadczenie przeprowadził w ten sposób, że z każdej kompanji wybrał 10 żołnierzy, którzy otrzymywali dziennie pewną dawkę cukru i 10 żołnierzy, którzy cukru nie otrzymywali. Przy rozdzieleniu cukru uwzględniano przedewszystkiem ludzi słabszych. Doświadczenia robiono w ciągu 38 dni, podczas manewrów. Żołnierze otrzymywali kostki po 5 gr., zrazu 7 kostek dziennie, następnie 8, 9, 10, 13, a więc 50 — 60 gr. wypadało na osobę. Jedni otrzymywal cukier zrana do kawy, inni znów podczas odpoczynku.

Rezultat był taki, że żołnierze, którzy cukier otrzymywali, przybrali na wadze 1 kg. 25 dkg., u tamtych zaś wynosił przyrost tylko 1 kg. Badano również i tętno i oddech, o ujemnem działaniu cukru nie było mowy w żadnym wypadku.

Skonstatowano też, że cukier zaspokaja głód i do pewnego stopnia zmniejsza pragnienie, kilka kostek cukru podczas marszu gasi pragnienie.

Do przechowywania cukru nadają się najlepiej puszki aluminjowe. Z doświadczeń przeprowadzanych wyciągnięto następujące wnioski: żołnierz konsumuje chętnie cukier i dobrze go trawi; cukier zaspokaja głód i pragnienie, czyniąc organizm odpornym. Szybkie działanie cukru w organizmie czyni z cukru środek wzmacniający i uodparniający.

Wyżej wspomniane wyniki powinny być interesujące nietylko dla żołnierzy, ale dla wszytkich ludzi pracujących.

List do Redakcji

Kraków, 27.IV 193[illegible]

Szanowna Redakcjo!

Od chwili powstania „Ligi Piłki Nożnej“, obserwuję olbrzymie zainteresowanie sportem piłkarskim wśród szerokich warstw. Oprócz wiadomości codziennych, daje się jednak odczuć brak czegoś, w rodzaju „Albumu Ligi“, gdzie sportowcy znaleźliby encyklopedyczne wiadomości z tego zakresu.

„Przegląd Sportowy“, jako najpoważniejszy i najpopularniejszy organ sportowy, bardzo wiele już zrobił w kierunku propagandy sportu. Dlatego też poruszam tę myśl na jego łamach.

Na całość albumu składałaby się historja klubu, fotografje, statystyki, tabele i t. d. Byłaby to miła pamiątka dla każdego sportowca.

Z poważaniem
Tadeusz Demczyk

Echa zwycięstwa Pogoni nad Wisłą



KOSZYKARZE Y. M. C. A. (KRAKÓW)
Od lewej: Suski, Kukuła, Jaroszewski II, Przęczek, Woźniak; siedzą: Węgłorz i Baran.

Można i tak. Zawody Pogoni z Wisłą miały charakter zaciętej, nieustępliwej walki, mimo to jednak obydwie strony umiały utrzymać ją w granicach gry fair,

Sportowe gesty stają się na boiskach naszych coraz rzadsze, to też z zadowoleniem notować wypada każdy taki niecodzienny objaw. Przywitanie się Reymana z Kucharem przed zawodami miało szczególnie serdeczny charakter, co publiczność przyjęła aplauzem. Całe szczęście, że zakaz PZPN-u co do całowania się graczy odnosi się tylko do zawodników własnej drużyny, w przeciwnym razie obydwu kapitanów spotkałaby kara.

Albański przyczynił się wydatnie do sukcesu swej drużyny. Procent oddanych strzałów nie był wprawdzie zbyt wielki, jednak prawie wszystkie były ostre i ciężkie. Bramkarz Pogoni zalicza się do typu „stojących", tym razem jednak kilkakrotnie wybiegał, zawsze w porę, zawsze pewnie i zawsze zdecydowanie.

Najefektowniejszym momentem spotkania był pojedynek Balcera z Albańskim w 18-ej minucie. Skrzydłowy Wisły minąwszy błyskawicznie Wanczyckiego z piłką na piersiach pędził wprost do bramki Pogoni. Albański wybiegł naprzeciw niego. Zderzenie się dwóch zawodników o tak różnej wadze nie mogło zakończyć się gładko. I faktycznie bramkarz znalazł się na ziemi a będący w pełnym pędzie skrzydłowy wpadł prawie do bramki, piłka jednak pozostała... w pewnych dłoniach Albańskiego.

Co jest z Kossokiem? — oto pytanie, które stawiała sobie cała widownia lwowska już poraz drugi. Gracz ten o pierwszorzędnych walorach technicznych i fizycznych, należał ub. niedzieli znów do najsłabszych na boisku. Nawet w typowych swoich solowych popisach nie miał szczęścia. Trudno posądzać Kossoka o zupełny brak ambicji, tembardziej, że w drugiej części gry okazywał już nawet jakby większą ruchliwość. Przyczyna słabej formy tkwi zatem zdaje się w barku odpowiedniego treningu.

Zimmer zmienił się nie do poznania. Zarzucił gdzieś w kąt nieproduktywne sztuczki, gra ambitnie, spokojnie, pracuje bardzo intensywnie, a ponieważ nie brak mu inteligencji i pomysłowości, więc też stał się pożyteczną, wartościową jednostką swego zespołu.

Kuchar, Reyman i Fichtel reprezentowali najstarszą generację na boisku. „Poważny" wiek nie ciążył im zbytnio na barkach. Wszyscy trzej poruszali się nie gorzej od swych znacznie młodszych kompanów. Prym wiódł Wacek Kuchar, który skonsumował zdaje się całe mnóstwo kilometrów, Reyman był bodajże ruchliwszy niż dawniej, a Fichtel wciąż jeszcze dysponuje najszybszym startem. Liczy on przytem co mało komu wiadomo, 36 lat!

Brzydką nawyczką Kisielińskiego jest ustawiczne używanie rąk. Nie dziwiłoby nas to u Balcera, który oddaje się też namietnie koszykówce, ale skąd Kisieliński? Czyżby nosił się z zamiarem konkurowania z bratem w bramce?

Wisła nie znalazła uznania w fachowej opinji lwowskiej, a jednak nie zmienia to faktu, że krakowianie zaliczają się do tych, bardzo nielicznych w Polsce drużyn, które umieją nietylko kopać, ale i grać, które rozumieją istotę gry w piłkę nożną.

Kotlarczyk II okazuje się bodajże jeszcze lepszym obrońcą, niż pomocnikiem. Wykopy jego, technicznie bardzo dobre, idą przeważnie wprost do własnego gracza. W tacklingu również daje sobie doskonale radę, to też tworzy on ciężką do przebycia zaporę, tembardziej, że odznacza się wielkim spokojem i rutyną, nabytą w pomocy.

K. S. Podgórze

KS Podgórze, jeden z najstraszych klubów krakowskich, który za dwa lata obchodzić będzie 20-letni jubileusz, odgrywa w kołach sportowych Krakowa poważną rolę. Jego drużyna piłkarska, jako całość, przedstawia się jednolicie, niema specjalnie wybijających się indywidualności, natomiast wykazuje duże zrozumienie dla gry zespołowej.

Kowalczuk i Flanek bramkarze, Hausner, Grotyński i Nowak obrońcy, Dzierwa, Kret, Obrzydowski, Otfinowski Stan., pomocnicy oraz Ściborowski, Pańczyszyn, Mycoń, Kasina, Gamaj i Rączkowski atak — to zawodnicy którzy brani są pod uwagę przy zestawieniu reprezentacyjnej jedynastki.

Klub ten posiada boisko sportowe na Podgórzu - Zabłociu niedaleko od przystanku tramwajowego.

Materjał młodych sił przy doświadczeniach z lat ubiegłych jak i kierownictwo klubu pozostające w rękach p. d-ra K. Służewskiego — wiceprezesa KZOPN-u oraz sekcja piłkarska pod przewodnictwem p. Stan. Gawła pozwalają rokować nadzieję, że KS Podgórze osiągnie w tym roku wysoki poziom sportowy i zaważy na szali mistrzostów. Zaznaczyć należy, że Podgórze jako mistrz Krakowa brało już udział w rozgrywkach o wejście do Ligi.



CZUBAK
doskonały crossista Wawelu, będzie czołowym przedstawicielem Krakowa w niedzielnym biegu I. K. C

Co zaciekawi każdego piłkarza

Skład reprezentacji Południa na mecz z Północą w Krakowie został ustalony przez p. Kałużę w sposób następujący: Otfinowski, Zachemski, Pająk; Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Mysiak; Riesner, Pazurek, Smoczek, Kisieliński, Szperling.

Skład Północy, zestawiony przez mjr. Lotha, brzmi: Mila, Flieger, Bułanow; Szaller, Woyciechowski, Jańczyk; Radojewski, Kniola, Nawrot, Ciszewski, Wypijewski.

Mecz Północ — Południe odbędzie się na boisku Wisły. Sędziuje dr. Lustgarten. PZPN będzie reprezentowany przez prezydjum.

„Dzień PZPN-u" na terenie podokręgu zachodniego odbędzie się ze względów organizacyjnych w dn. 16 maja r. b.

Ppułk. Glabisz będzie reprezentował Polskę na kongresie FIFA w Berlinie, w końcu maja r. b.

Mecz Polska — Węgry nie będzie ostatecznie rozegrany w roku bieżącym. Węgrzy zgodzili się wprawdzie na zgłoszenie tych zawodników do FIFA, ale jako meczu ich I-b drużyny, wobec czego PZPN udzielił odpowiedzi odmownej. Prowadzone są natomiast pertraktacje z Belgją w sprawie rozegrania meczu w Brukseli w d. 18 października.

Mecz Polska — Czechosłowacja odbędzie się w Warszawie dn. 14 czerwca r. b. Czesi postawili jako warunek, by mecz rozegrany był w Wraszawie, gdyż reprezentacja Polski grała zawsze w Pradze. Niestety PZPN przy organizowaniu meczu napotkał na niespodziewany opór ze strony... Legji, która żąda tak wysokich sum, że dorównują one niemal kosztom sprowadzenia Czechosłowacji. Jeżeli Legja nie zmieni swego stanowiska, mecz będzie musiał być rozegrany na boisku Polonji, a piękny stadjon Legji pokażemy gościom tylko zdaleka.

Warszawianka — Legia grają swe zawody ligowe 6 czerwca r. b.

Boisko Lechii zostało ostatecznie zaliczone w poczet boisk, nadających się do zawodów ligowych.

Warszawa — Łódź międzymiastowe spotkanie reprezentacyj piłkarskich odbędzie się definitywnie dn. 14 czerwca r. b. w Łodzi.

Lachowicz (Pogoń — Lwów) były bramkarz ex-mistrza Polski, podpisał zgłoszenie do warszawskiego AZS-u, gdzie wystąpi w dniach najbliższych na stanowisku napastnika.

Puhary zdobyte w roku ubiegłym na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu K.Z.O.P.N-u wręczono: Olszy za pierwsze miejsce III-ciej drużyny oraz Hagiborowi, finaliście najmłodszych.

Schneider obrońca Makkabi (Kraków), wycofał się z czynnego życia sportowego jako zawodnik, natomiast po złożeniu egzaminu zasilił kadry sędziowskie.

Eilbaum (Hakoah, Kraków) został na dwa miesiące zdyskwalifikowany, za kopnięcie przeciwnika na zawodach Hakoah — Jutrzenka.

Lewkowicz (Jutrzenka, Kraków)) został na 4 tygodnie zawieszony za brutalną grę na tych samych zawodach.

Na uroczystem posiedzeniu plenarnem K.O.K.S-u wręczono odznaki honorowe pp. dr. Lustgartenowi, A. Rutkowskiemu i dr. Landwirthowi.

Piłkarski egzamin sędziowski w Krakowie złożyło 15 kandydatów na 19 zgłoszonych.

Garbarnia odwołała swe uroczystości jubileuszowe, z powodu śmierci honorowego prezesa ś. p. bar. J. Goetza-Okocimskiego; odbędą się tylko zawody sportowe.

Z.K.S. Amatorzy sfuzjonował się z Z.T.S-em i ma po ukończeniu mistrzostw zmienić nazwę na Z.R.K.S. Gwiazda.



SKRA I WARSZAWIANKA
biorą udział w grach drużyn kobiecych o mistrzostwo koszykówki stolicy.



ZESPOŁY KOLARZY WARSZAWSKICH
które walczyły o puhar P. U. W. F. Na pierwszym planie: Piotrowski, Moczulski, Korsak, Wasilewski, Stahl i Popończyk. Z tyłu zwycięska dwójka: Targoński i Michalak.

W. K. S. Wawel

WKS Wawel, mistrz Krakowa to klub jeden z najwszechstronniej w Krakowie organizacyjnie i sportowo rozwiniętych. Sekcja piłkarska liczy przeszło 240 zgłoszonych do Związku zawodników, w roku bieżącym postawiła do rozgrywek pięć drużyn.

Trzon pierwszej drużyny tworzą: Czapski (rez. Pańczyk b. gracz Śląska i Mądry), Nowak wielokrotny reprezentacyjny obrońca, Piątek, który w roku poprzednim grał w ataku, oraz Czapla, w pomocy Kliś (wrócił z Fabloku), Kaczera i Pietrzak (b. gracz krakowskiej Legji).

Linję ataku stanowią: Ruta, Sucharski, Węglowski, Sucharski, Prosiński i Adamski.

Prawie wszystkie gałęzie sportu mają swoje sekcje, a ośrodkiem życia sportowego jest stadjon na Małych Błoniach (wybudowany jako reprezentacyjny stadjon wojskowy), gdzie od wczesnej wiosny aż do późnej jesieni przewijają się liczni zwolennicy sportu i tu pod okiem fachowych instruktorów nabierają sił do wyczynów sportowych i zaznajamiają się szczegółowo z zasadami poszczególnych dyscyplin wychowania fiz. i sportu. Klub ten posiada jedyną w Krakowie sekcję bokserską, która już wielokrotnie potykała się z drużynami śląskiemi a ostatnio założył sekcję składakową (kajakową).



OSTAŁOWSKI
zasłużony trener Ośr. Wych. Fiz. w Katowicach wychowuje liczne zastępy młodzieży sportowej.

Gedania -- Polonia 8:6

Pięściarze warszawscy pokonani w Gdańsku

Gdańsk. 3 maja.

Przez ring gdański przewinęły się już istotnie najlepsze polskie zespoły, B. K. S. (Katowice), Warta (Poznań), wreszcie przyszła kolej na stołeczną „Polonję", która wzbudziła wiele zainteresowania w tutejszym świecie sportowym.

Po wstępnej walce, wygranej przez gedańczyka Neumana na ring wchodzą Pasturczak (Polonja) i Jaskółowski (Ged.). Kazimierski nie przyjechał. Wygrał na punkty gdańszczanin, osiągając wyraźną przewagę w II starciu.

Goss — Bianga. Clou zawodów. Huczne oklaski ustają dla bokserów. Tempo szalone od początku, wymiana ciosów żywa, przewaga znaczna. W drugiej rundzie walka bardziej opanowana. W trzeciej Bianga trafia parę razy, ale Gross rewanżuje się ładną serją. Wynik remisowy zasłużony.

W. piórkowa Pernak (P) bije Englera. Pierwsza runda dla Englera, w dwu następnych przewaga gościa. W. lekka Damski (P) — Hirsz remis. Hirsz ma przewagę w drugiej rundzie. Trzecie starcie blade.

W. półśrednia Wolski — Radtke remis. Pierwsza runda mija na badaniu się, w drugiej akcje są bardziej planowe z przewagą Radtkego, w trzeciej Wolski jest w ofenzywie.

W. średnia: Miklaszewski (P) — Dawidowski remis. Walka zupełnie prymitywna. W. ciężka Bindzius bije pewnie Kempę.

W rezultacie Gedanja pokonała gości 8:6.

Polonja zaprezentowała się z jak najlepszej strony, bokserzy stołeczni mają większą technikę, obfitszy repertuar ciosów, brak im było tylko zaciętości w walce.

Oba zespoły wiele ucierpiały z powodu braku czołowych swych pięściarzy Kazimierskiego, Mizerskiego i Seidla; Gedanji zaś brakowało — Wystracha i Antowskiego.



PIŁKARZE 22 P. P. Z SIEDLEC
są kandydatami na mistrza kl. A Lub. Okręgu. Z przewiązanem czołem stoi Rusinek

Przed wyprawą do Oslo

Ostatnie nowiny z obozu tennisowego

Los nie jest specjalnie przychylny dla tennisistów polskich. Na początku tygodnia zaziębiony był Tłoczyński i musiał przez dwa dni odpoczywać. Potem lekka niedyspozycja nie pozwoliła M. Stolarowowi wziąć rakiety do ręki. Na szczęście minęło to wszystko prędko i nie zakłóciło poważnie biegu treningu.

Hebda przyjedzie do Warszawy w piątek rano. W piątek popołudniu mają być rozegrane gry pokazowe, których plan nie jest jednak jeszcze ustalony, M. Stolarow musi bowiem przed wyjazdem do Oslo być jeszcze w Łodzi. Przypuszczalnie Hebda zagra z Tłoczyńskim, a potem double Hebda, Tłoczyński spotka się z kombinowaną parą Stubbe, J. Stolarow.

W sobotę gier pokazowych już nie będzie, gdyż drużyna polska wyjeżdża o 7 popoł. do Berlina. Być może jednak, że uda się zorganizować tak pożądany mecz M. Stolarow — Hebda, który pozwoli rzucić światło na istotną formę Maksa.

Zdaniem naszem bowiem p. Meyerhoff nie powinien opierać się ślepo na ustalonym już składzie. Jasne jest, że M. Stolarow nie może osiągnąć więcej niż 60 proc. swej formy. Biorąc nawet pod uwagę jego wielką rutynę turniejową, spokój i zimną krew, doskonałą taktykę, może on się okazać gorszy od Hebdy. Wówczas pewne zmiany w skałdzie mogą być konieczne.

Pamiętajmy też, że przeciwników naszych nie znamy zupełnie, nie mamy żadnych kryterjów porównawczych. Tennisiści polscy zobaczą ich po raz pierwszy w poniedziałek, po przyjeździe do Oslo. Trzy dni obserwacji (definitywny termin zgłoszenia drużyny mija w środę, dn. 13 b. m. wieczorem) będą miały więc wartość bezcenną.

Dopiero po zdobyciu tych wiadomości drużyna polska winna być ostatecznie zestawiona.



MAKABI — ZNICZ 6:3.
Napastnik drużyny zwycięskiej, Bromberg, usiłuje wyłuskać piłkę z rąk bramkarza Zniszka.



POGROM GWIAZDY
Udaremniony przebój Piliszka z Warszawianki, która pokonała w mistrz. klasy A. Gwiazdę stołeczną 10:0.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska", S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska" Nr. 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20.
Filje: Marszałkowska 118, tel. 693-97, Jasna 10, tel. 693-72. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

Redaktor naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI

Redaktor odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI